

Celuloza

ORGAN PRASOWY SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH
ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY
GAZETA ODZNACZONA SZOSTĄ ODZNAKĄ HONOROWĄ
„ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA GÓRZOWSKIEGO”

Nr 3/4 (194/195)

Kostrzyn, 6 kwietnia 1981 r.

Cena 2 zł

NARADA KLUBU MISTRZÓW

Narada członków Klubu Mistrzów, działającego przy KZP, która odbyła się w styczniu br. była spotkaniem podsumowującym działalność klubu w 1980 roku. Należy nadmienić, że w tym roku miało 10 lat od pierwszego spotkania mistrzów i zawiązania się klubu. Powołanie do życia w KZP Klubu Mistrzów zrodziło konkretne potrzeby. Nieodzowna stała się możliwość spotykania się mistrzów, forum wymiany doświadczeń, konsultacji i wzajemnej pomocy.

Potrzebę tę zrodziła coraz większa rola mistrzów jako odgrywania w życiu zakładu, w jego prawidłowym funkcjonowaniu, a przede wszystkim w stworzeniu coraz lepszej organizacji pracy w poszczególnych wydziałach i na poszczególnych stanowiskach pracy.

Klub zrzesza 74 mistrzów, z czego 94 proc. stanowią mistrzowie dyplomowani.

Oprócz wymienionych zadań klubu na czoło wysuwa się sprawa szerszego niż do tej pory udziału mistrzów w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym. Wiąże się to jednocześnie ze współpracą z Zakładowym Klubem Techniki i Racjonalizacji oraz zakładową organizacją NOT-u. Ta współpraca jak do tej pory nie przedstawia się najlepiej, brak jest zainteresowania tym organizacją propozycjami ze strony Klubu Mistrzów. Sporadyczne spotkania nie są w stanie załatwić istotnych problemów w tym zakresie.

O ogromnej roli mistrza nie trzeba dzisiaj już nikogo przekonywać. Jest to ta kadra kierownicza zakładu, która ma decydujący wpływ na dobrą atmosferę w pracy (w konkretnym kolektynie), a co za tym idzie, na dobrą organizację pracy czego wynikiem są osiągnięte efekty produkcyjne.

Decydujące znaczenie ma tutaj wiedza, doświadczenie i predyspozycje samego mistrza. Od jego cech osobowości zależy bardzo wiele. Stąd też wynika potrzeba ciągłego podnoszenia przez mistrzów kwalifikacji zawodowych, a także ściślejsza współpraca z psychologiem zakładowym w poznaniu zespołów pracowniczych, a co się z tym wiąże, dokładnemu opracowaniu i wprowadzeniu w codzienną działalność skutecznych metod pracy z podległymi zespołami pracowniczymi.

Duże szanse ma tutaj większa niż dotąd współpraca z organizacją młodzieżową w zakresie adaptacji społeczno-zawodowej młodych

pracowników. Od tego w jaki sposób wprowadzimy ich do pracy w naszym zakładzie, ile dobrych nawyków w nich wpoimy, zależy b. wiele, jakich będziemy mieli w przyszłości pracowników.

Dużo miejsca w dyskusji zajęły sprawyładu, porządku i dyscypliny w zakładzie, a także zwiększonej odpowiedzialności za powierzony pracownikom sprzęt i gospodarowanie materiałami. W tym względzie mistrzowie mają wiele do powiedzenia. Oni, bezpośredni kierownicy zespołów pracowniczych winni na co dzień zwracać na te problemy uwagę. Przestrzegać dyscypliny pracy (są przypadki, że mistrzowie tolerują łamanie dyscypliny przez podległych pracowników), poprzez kontrolę i równocześnie pracą wychowawczą.

Z kolei ład i porządek na stanowiskach pracy, na wydziałach to troska wszystkich pracowników wraz z mistrzami. Trzeba nadal propagować i egzekwować wymogi ład i porządek, które mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo i higienę pracy.

Oddzielny temat to poszanowanie powierzonych pracownikom sprzętu i gospodarka materiałami. Codzienna kontrola i odpowiedzialność samych pracowników powinna tu działać więcej, aniżeli zarządzenia. Jest to ogromne zadanie dla mistrzów.

O tym i innych jeszcze problemach mówiono podczas dyskusji, w której mistrzowie wymieniali swoje spostrzeżenia i uwagi.

Sprawozdanie z działalności Klubu Mistrzów w 1980 r. złożył jego przewodniczący **Rajmund Gruska**. Dyrektor naczelny zakładu **Kazimierz Rapacz**, omówił wykonanie zadań produkcyjnych za rok ubiegły i propozycje planu na bieżący rok.

Mitym momentem na spotkaniu były wyróżnienia dla najlepszych mistrzów. Otrzymał je: **Wiesław Sokolowski** — Obróbka Papieru, **Józef Koropek** — Aparatura, **Ryszard Kowalski** — Papiernia, **Rajmund Gruska** — Obróbka Papieru. Otrzymał on dyplomy uznania. Wyróżnienia i podziękowania za dotychczasową pracę otrzymało 29 mistrzów.

Kostrzyński Klub Mistrzów ma swój symbol. Jest nim **Laska Seniorsza**, którą dokonuje się aktu pasowania na mistrza. Na spotkaniu przekazana ona została przewodniczącemu klubu **Rajmundowi Grusce**.

(I. s.)

Kurs wykładowców szkolenia partyjnego

W dniu 23 lutego br. odbył się w Ośrodku Pracy Ideowo-Wychowawczej przy PGKIM w Kostrzynie krótki kurs dla wykładowców szkolenia partyjnego. Program szkolenia obejmował zakres wiedzy politycznej o problemach społeczno-gospodarczych kraju i regionu, a w związku z tym zadania partii i państwa w świetle IX Nadzwyczajnego Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Złożoność zachodzących w życiu społeczno-gospodarczym przemian, związanych z przechodzącą przez kraj falą społecznej odnowy życia, wymaga od organizacji partyjnych szerszego podstawowego

i każdego członka indywidualnie ofensywnego partyjnego działania we własnym środowisku. A do tego potrzebna jest właśnie rzetelna informacja i dobrze zorganizowana praca ideologiczna z członkami partii w ogniwach organizacji: grupach partyjnych, Oddziałowych Organizacjach Partyjnych, i Podstawowych Organizacjach Partyjnych.

Każdy członek partii w oparciu o rzetelną wiedzę polityczną i szybką informację powinien uzyskać przekonującą argumentację w dyskusjach z bezpartyjnymi, argumentację zdolną przeciwstawić demagogicznym hasłom wykorzystującym

aktualną sytuację ekonomiczną kraju, a których niecierpić nie pozostawia żadnych wątpliwości co do ich politycznego charakteru, — pogłębiania trwającego przecież kryzysu zaufania do partii i władzy ludowej.

Jednolity kurs wykładowców szkolenia partyjnego zorganizowany został z inicjatywy Komitetu Miejskiego PZPR w Kostrzynie w oparciu o na pływające wnioski w tej sprawie z organizacji szczebla podstawowego.

Wykłady i zajęcia seminaryjne prowadzili wykładowcy w Gorzowie a wykładowcy Instytutu Miejskiego z Kostrzyna też.



Kobiety w zakładzie

Fotoreportaż patrz str. 3

Uchwała i wnioski KZ NSZZ „Solidarność”

W dniu 10 lutego obradowała w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”. W efekcie podjęto uchwałę i sformułowano następujące wnioski:

1. UCHWAŁA W SPRAWIE POWOŁANIA KOMISJI PROBLEMOWYCH.

Dla prawidłowego działania związku NSZZ „Solidarność” na terenie zakładu oraz zapewnienia szerokiego udziału członków komisji zakładowej w działalności na rzecz członków związku, tworzy się następujące komisje problemowe:

- a) komisja do spraw ochrony i humanizacji pracy
- b) komisja do spraw kobiet
- c) komisja do spraw socjalno-mieszkaniowych
- d) komisja do spraw kultury i rekreacji

1. Komisje problemowe załatwiają wszelkie sprawy i podejmują wszelkie decyzje na terenie zakładu zgodnie z zakresem działania.

2. Przewodniczący komisji problemowych wybierani są spośród członków komisji zakładowej.

3. Przewodniczący komisji problemowych organizują ze spoty po raz pierwszy na-

bór członków Komisji Zakładowej, a także spośród członków związku jeśli istnieje taka potrzeba.

4. Plan pracy komisji problemowej rzeczowy i finansowy, przewodniczący komisji problemowej przedkłada wstępnie prezydium NSZZ „Solidarność”, a następnie przekazuje do zatwierdzenia Komisji Zakładowej.

5. Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” wraz z prezydium związku czuwa nad właściwym rytmem pracy komisji.

6. Decyzje komisji problemowych w zakresie rozdziału środków finansowych będących w dyspozycji danej komisji są zatwierdzane przez przewodniczącego Komisji Zakładowej.

7. Komisja Zakładowa na wniosek Prezydium zakłada i na nowo przedkłada do ponownego rozpatrzenia.

8. Zakres działania komisji problemowych i ich ilość może ulegać zmianom w wyniku dalszego doskonalenia działalności związku.

Ad. a) Do kompetencji komisji problemowej d.s. ochrony i humanizacji pracy należy:

— ocena zakładowego planu i

programu warunków pracy oraz kontrola jego realizacji,

— współudział w pracach oceniających warunki składowe na stanowiskach pracy i wydziałach,

— kontrola przestrzegania przepisów ustawodawstwa pracy na terenie zakładu,

— kontrola środowiska pracy i przestrzegania porządku w zakładzie,

— analiza wypadków i zachowań,

— komisja ta ma być uzupełnieniem działalności Społecznego Inspektora Pracy i jednocześnie ma współpracować z lekarzem zakładowym w sprawie ochrony zdrowia pracowników. Komisja będzie również rozpatrywać wnioski powypadkowe przy współudziale większości członków tej komisji wraz z przedstawicielem komisji danego wydziału,

— wnioski na własny profilaktyczny będzie opiniować w porozumieniu z lekarzem zakładowym.

Ad. b) Do kompetencji komisji problemowej d.s. kobiet należy:

— działanie i pomoc mającą

(Ciąg dalszy na str. 2)

DZIS W NUMERZE:

**— ŻART NIE NA MIEJSCU
W 36 ROCZNICĘ WYZWOLENIA
KOSTRZYNA
ŚWIADKOWIE
FORUM MŁODYCH
»DRUGA JAPONIA«
KRZYŻÓWKA, FRASZKI**

str. 4

str. 5

str. 6

str. 8

**Obchody
XXXVI rocznicy
wyzwolenia
Kostrzyna**

Przed 36 laty 12 marca woj ska radzieckie wyzwoliły Kostrzyn — miasto leżące w widłach rzek Odry i Warty, a ze względu na swoje położenie, zamienione przez hitlerowców na strategiczny punkt oporu zwany „kluczem” do Berlina. W wyniku ciężkich i uporczywych walk miasto zostało zniszczone w ponad 90 proc. Przy wróceniu do życia i odbudowania do podstaw stało się niejako symbolem twórczego wysiłku społeczeństwa w odbudo-

wie i przywróceniu polskości Ziemi Zachodnich. Stąd też po latach obchody kolejnych rocznic wyzwolenia w Kostrzynie, mają charakter szczególnie uroczysty.

W rb. Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu przygotował bogaty program obchodów rocznicowych. Oprócz akty demit, która odbyła się w dniu 12 marca, FJN zaproponował szereg imprez towarzyszących o charakterze sportowym — re kreacyjnym i kulturalnym m.

in. turniej piłki siatkowej, turniej szachowy, brydżowy i tenisa stołowego, koncert zespołów estradowych, masowe biegi uliczne oraz wystawa obrazów twórców amatorów i gale rii prac plastycznych dzieci.

Główny akcent obchodów 36 rocznicy wyzwolenia — akademii miejska stała się o kładą do refleksji nad dorobkiem miasta w latach powojennych, tym bardziej że o pierwszy dzień po wyzwoleniu mówił jego pionierzy.

**MUZEUM
TWIERDZY KOSTRZYN**

Uchwała i wnioski Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na celu poprawę warunków pracy kobiet, szczególnie na stanowiskach bezpośrednich produkcyjnych.

— koordynacja wszystkich prac dotyczących problematyki kobiet w zakładzie.

— ochrona kobiet i interwencja w wypadku ewentualnych wniosków o zwolnienie lub przesunięcie do prac w gorszych warunkach.

— Ad. c) Do kompetencji komisji d.s. socjalno - mieszkaniowych należą:

— ocena i kontrola zakładowego programu socjalno - mieszkaniowego,

— rozpatrywanie przydziału mieszkań,

— rozpatrywanie przydziału pożyczek z funduszu mieszkaniowego,

— rozpatrywanie i udział komisji w przydziale obywateli, wczasów, kolonii i zimowisk.

— kontrola wydatkowania funduszu socjalnego,

— stała troska o sprawy emerytów i rencistów,

— kontrola działalności punktów usługowych działających na terenie zakładu.

— Ad. d) Do kompetencji komisji problemowej d.s. kultury i rekreacji należą:

— ocena i kontrola zakładowego programu socjalnego z zakresu działalności kulturalnej i rekreacyjnej,

— działanie na rzecz rozwoju kulturalnego członków Związku,

— działalność szkoleniowa dla członków Związku,

— działalność związana z rozpowszechnianiem wśród członków Związku wszelkich form rekreacji i sportu masowego.

II UCHWAŁA W SPRAWIE WOLNYCH SOBÓT.

— Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” po przeksensuowaniu z członkami naszego Związku podjęła Uchwałę o wolnych sobotach. Ustalono, że trzy kolejne soboty są wolnymi dniami od pracy, natomiast w czwartą sobotę obowiązuje osmiodziesiętny dzień pracy.

III UCHWAŁA W SPRAWIE OPLACANIA SKŁADEK ZWIĄZKOWYCH

W czasie urlopów bezpłatnych lub długotrwałej choroby.

— Ustalono, że składki członkowskie będą się kształtowały na poziomie składek pobieranych od rencistów i emerytów.

IV. UCHWAŁA W SPRAWIE SKŁADU KOMISJI.

— Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” zatwierdza skład dy poszczególnych komisji problemowych.

1. Komisja d.s. ochrony i humanizacji pracy, Leszek Pikulik — przewodniczący komisji.

Stefan Milek, Józef Gozdziński, Jan Włodarczyk, Eugeniusz

Kwacz, Wiesław Sokolowski, Tadeusz Romaniuk, Edward Suchocki.

2. Komisja d.s. kobiet.

Janina Gałczak — przewodnicząca komisji, Bożena Wichrowska, Zofia Szabłowska, Teresa Mikasz, Genowefa Wilman, Wiktoria Radzyk, Jadwiga Pobercka.

3. Komisja d.s. socjalno - mieszkaniowych.

Marian Pezowicz — przewodniczący komisji.

Janina Kondrat, Józef Majewicz, Stanisław Buda, Paweł Szymonczak, Włodzimierz Przybysz, Paweł Kijas, Stanisław Zapala.

4. Komisja d.s. kultury i rekreacji.

Ryszard Pietrzyński — przewodniczący komisji.

Krzysztof Piotrowska, Jan Choleński, Witold Jasiello, Wiesław Kamiński, Jerzy Kalinowski.

WNIOSKI

1. Komisja NSZZ „Solidarność” upoważnia przewodniczącego wraz z prezydium do załatwiania spraw związanych ze skracaniem czasu pracy dla pracowników systemu czterobrygodowego.

2. Komisja NSZZ „Solidarność” zobowiązuje przewodniczącego T. Mickiewicza o rozważeniu wspólnie z dyrektorem celowości utrzymania 2 etatów pracowników opiekujących się funduszu zakładowego zatrudnionych w Związku Branżowych w ramach obowiązujących przepisów.

Jubileusz 35-lecia powstania ORMO Zaangażowani w służbę społeczną

Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej — organizację społeczną — powołano do życia przed 35 laty, w okresie utrwalania się władzy ludowej. Na wezwanie Polskiej Partii Robotniczej wstępowali w szeregi tej organizacji ludzie o ugruntowanych poglądach politycznych; robotnicy, chłopci, członkowie organizacji młodzieżowej, wstępowali aby bronić zdobyczy ustrojowych. Walczyli z reakcyjnym podziemiem, zapewniali ochronę w trakcie wprowadzania w życie reform; parcelacji majątków obszarniczych i nadziału chłopów ziemi oraz nacjonalizacji przemysłu. Pełnili służbę w zabezpieczeniu ładu i porządku publicznego. W historii ORMO nie brakuje przykładów czynów bohaterstwa i najwyższych ofiar. W łonie ministra spraw wewnętrznych skierowanym do członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej z okazji jubileuszu 35-lecia powstania organizacji czytamy m.in.:

„Zmieniające się warunki polityczne i ekonomiczne kraju spowodowały zmianę zadań i zakresu działania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Organizacja ta zrealizowała ważne zadania interwencyjne oraz profilaktyczno-wychowawcze, zgodnie z potrzebami społecznymi oraz kształtującego się w naszym kraju stanu porządku publicznego.

Wasza rocznica przypada w okresie głębokich przemian społeczno-politycznych w kraju. Są one ważnym czynnikiem przyswajania socjalistycznej ojczyzny, poszukiwania coraz lepszych sposobów dalszego rozwoju kraju. W złożonej sytuacji, którą mamy w kraju, niełatwo obowiązuje w zapewnieniu obywatelom warunków do życia i pracy w spokoju przypada członkom Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Jestem głęboko przekonany, że każdy z Was — naszych oddanych sojuszników dołoży starań w działaniach na rzecz ochrony i porządku publicznego i umacniania dyscypliny społecznej.

Na zakończenie, minister spraw wewnętrznych gen. dyw. M. Milewski, złożył wszystkim członkom ORMO serdeczne podziękowanie za społeczną służbę i życzenia pomyślności w życiu osobistym.

W dniu przypadającego jubileuszu 35-lecia powstania ORMO w sobotę 21 lutego br. w Kostrzynie odbyło się uroczyste spotkanie członków tej organizacji w salach Zakładowego Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Jubileuszowe spotkanie dla ponad 100 osobowej organizacji kostrzyńskich ormowców stało się okazją do refleksji i spojrzenia na własną pracę społeczną.

Przewodniczący Społecznego Komitetu ORMO i sekretarz KM PZPR w Kostrzynie — Józef Zarski w swoim wystąpieniu podkreślił m.in. wzrost efektów działania organizacji i konsolidację jej szeregów. Kostrzyńska ORMO posiada dobre oparcie w aktywnie społecznej i gospodarczej misji oraz w zakładach pracy i ogniwach partyjnych. Działalność grup społecznych takich jak: ruchu drogowego, wodnej, kolejowej czy d.s. nieletnich, przyczyniły się w znacznym stopniu do umocnienia ładu i porządku publicznego w mieście. Działalność profilaktyczna przeciwdziałała narastaniu przestępstw gospodarczych i kryminalnych. Znana jest także działalność

łańcuch prowadzona wśród młodzieży szkolnej — nauka przepisów drogowych, zapobieganie demoralizacji do działania, które pozwalała uniknąć wielu tragedii rodzinnych.

Z okazji jubileuszu wielu członków ORMO otrzymało odznaczenia. Srebrny Krzyż Zasługi



Moment dekoracji pracowników KZP — Józef Kwidziński i Jan Pokora.

gi, złotą odznakę honorową „Za zasługi dla województwa gorzowskiego” i srebrną odznakę „W służbie narodu” otrzymał długoletni aktywny członek kostrzyński ORMO Zygmunt Szczepankiewicz.

Brazową odznakę „Za zasługi w ochronie porządku publicznego” otrzymali: Tadeusz Kramiec, Mieczysław Malicki, Zdzisław Saputa, Aleksander Więcko i Włodzimierz Kryński.

Brazowe odznaki „W służbie narodu” otrzymali: Alina Gozdzińska, Lubomira Juszkowiak i Jan Pokora. Brazowy medal „Za zasługi dla obronności kraju” otrzymał Józef Kwidziński.

Brazowy medal „Za zasługi dla państwa” otrzymał wieloletni komendant ORMO w Kostrzynie Nikodem Zieliński.

Ponadto odznaki specjalne Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej otrzymali: Czesław Malachowski, Zbigniew Walkowiak, Kazimierz Rapacz, Zbigniew Jarek, Michał Paprocki, Jerzy Kędziara i Stanisław Orzechowski.

Aktu dekoracji odznaczonymi dokonali uczestniczący w spotkaniu: I sekretarz KM PZPR — Józef Zarski, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego OSP i członek Wojewódzkiego Sztabu ORMO w Gorzowie — Witold Kowal oraz zastępca naczelnika Wydziału Kryminalnego KW MO w Gorzowie — mjr Stefan Kobziak.

Dowody społecznego uznania kierowane pod adresem członków kostrzyński ORMO są w tym czasie wyznacznikiem dla pracy i służby kosztem czasu przeznaczanego na wypoczynek. Dziś szczególnie w cenie jest wrażliwość społeczna i ofiarności członków ORMO. Te cechy m.in. w mieście — słowem o naszym spokojku. Stanowią w tej służbie o stopniu społecznej dyscypliny, stanie ładu i porządku publicznego (es)

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” — Tadeusz Mickiewicz

Jak już informowaliśmy w gazecie, w grudniu ubr. odbyły się wybory do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych. Załoga dokonała również wyboru przewodniczącego Komisji Zakładowej.



Cheamy obecnie naszym czytelnikom przedstawić sylwetkę Tadeusza Mickiewicza — przewodniczącego Komisji Zakładowej.

Tadeusz Mickiewicz z wykształcenia jest inżynierem elektrykiem. Pracuje w naszym zakładzie od 1960 roku. W styczniu minęło właśnie 21 lat. Pracę zawodową rozpoczynał w Laboratorium Elektrycznym, następnie na wydziale energetycznym pracował jako kierownik zmianowy, był także kierownikiem tego wydziału. Ostatnio pracował na Dziale Inwestycji, gdzie pracował na stanowisku głównego specjalisty d/s elektroenergetycznych. Jest członkiem Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Z organizacją związkową stykał się jako członek byłego Związku Zawodowego Chemików.

Trzeba przyznać, że Tadeusz Mickiewicz rozpoczął swoją działalność związkową w NSZZ „Solidarność” w trudnych warunkach. Zarówno społeczno-gospodarczych jak i w trudnych warunkach dla pracy samego związku. NSZZ „Solidarność” są związkami nowymi, nie mają właściwie wzorca do naśladowania. Trzeba powiedzieć, że niektórzy dobre tradycje

ce i formy pracy, pomoce „starych” związków będą pomocne. Tradycja ta dotyczy przede wszystkim nadrzędnego celu NSZZ „Solidarność” — obrony interesów załogi zakładu, w którym związek działa.

Temu celowi podporządkowany jest cały program działalności NSZZ „Solidarność” w KZP. Jest ten program w dalszym ciągu otwarty, wzbogacany o ciągłe konsultacje z załogą i propozycje załogi. Powołana Komisja wraz z załogami kontroluje realizację zgłoszonych przez załogę postulatów. Duża część z nich została zrealizowana, lub też przyjęta do realizacji z określeniem konkretnych terminów.

„Zamierzamy, a właściwie już rozpoczęliśmy działania w zakresie udzielania pomocy dla naszych rencistów i emerytów — mówi Tadeusz Mickiewicz. Okazuje się, że ci ludzie mają wiele problemów, których załatwienie wymaga nie tyle nakładów finansowych co zainteresowania ze strony działaczy związku. Są to codzienne sprawy, z którymi starsi już ludzie nie zawsze mogą sobie poradzić.

Aby nasza działalność była skuteczniejsza powołaliśmy w ramach Komisji Zakładowej zespoły problemowe, które będą miały własną możliwość uchwycenia i załatwienia wszystkich problemów załogi.

Nawiązaliśmy również kontakt z NOT-em, w celu pozyskania specjalistów, którzy by byli autorytetem zawodowym w rozwiązywaniu problemów natury technicznej. Na co dzień staramy się wypełniać obowiązki statutowe związku, co jest podstawowym warunkiem prawidłowej działalności.

Mamy w planie rozwinąć akcję propagandową, antyalkoholową wśród załogi. Były to nam przypadki zwolnień dyscyplinarnych z powodu picia alkoholu na terenie zakładu i podczas pracy. Cheamy by tego typu przypadki po prostu nie miały miejsca.

Współpracujemy ściśle z Komisjami Zakładowymi NSZZ „Solidarność” działającymi w kostrzyńskich zakładach pracy i instytucjach. Pozwala to na wymianę niedługo wprawdzie jeszcze doświadczeń, lecz w ten sposób staramy się wypracowywać jak najskuteczniejsze formy naszej pracy. Wiele czasu obecnie poświęcamy nam również sprawy organizacyjne związku. Warto jeszcze nadmienić, że co 2 tygodnie odbywają się spotkania z naczelnikiem miasta, na których przekazyujemy postulaty dotyczące usprawnienia życia w naszym mieście, postulaty, które zgłasza nasza załoga.

Sądzę, że stoją przed nami zadania trudne, lecz są one realne przy aktywnym poparciu naszej załogi, która w naszym związku ma swój głos. Poparcie, które jest potrzebne naszemu związkowi, wyrażone winno być rzetelną, uczciwą pracą wszystkich naszych członków. Jest to na dzień dzisiejszy zadanie dla naszych związkowców najważniejsze!” (LS)

List otwarty Zarządu Zakładowego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w KZP

6 lutego br. podczas posiedzenia KSR w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych delegaci ZSMP demonstracyjnie opuścili salę obrad.

Sytuacja ta wynikała z powodu zignorowania wniesionej przez członka ZSMP poprawki do Tymczasowego Statutu KSR w punkcie 4 § 2 i 3. Tym samym wykluczono organizację młodzieżową ze składu Prezydium i Rady Robotniczej KSR-u.

Decyzja taka jednoznacznie uniemożliwiła organizacji młodzieżowej angażowanie się w pracę organu programującego działalność. Decyzja ta jest tym bardziej dziwna i niezrozumiała, że 50 proc. zatrudnionych w zakładzie to ludzie młodzi, którzy z naszą organizacją związani są różnymi więzami i dla których nasza organizacja jest organizacją przedstawicielską.

A więc nasze uczestnictwo w składzie Prezydium KSR i RR nie jest tylko naszym „widzi mi się” ani jak określił to ob. Edward Sitars marzeniem o rządzeniu lecz jeszcze jednym etapem pracy z młodzieżą i dla młodzieży naszego zakładu. Aby móc właściwie działać trzeba pracować z odpowiedzialnym wyprzedzeniem programować.

Aby to uczynić dla dobra całości model załogi ZSMP we wszystkich aspektach życia codziennego, nieodzownym jest, by podnoszony przez nas głos

Wszystkich, którzy „tylko papierkowo” wzięli naszą pracę i w tym duchu zabierali głos na KSR-rze, zapraszamy do Zarządu Zakładowego ZSMP w celu udostępnienia dokumentacji danych oraz wycieczką po zakładzie i mieście dla fizycznego przekonania niedowiargów, że całość słowa pisanego ma u nas pełne pokrycie w czynach.

Dotychczasowa nasza działalność jak i przedstawione fakty uzasadniają nasz apel do wszystkich pracowników naszego zakładu jak i wysuwamy: — Pomagajcie nam w dążeniu by nasze jutro było naszym dziełem i lepszym niż dzień dzisiejszy.

— Stwórzmy warunki by nasz głos młodych się liczył i by nie były podejmowane decyzje o nas i o naszych sprawach poza nami. Możliwe to jest tylko wtedy gdy będziemy mogli być reprezentantami wszędzie tam gdzie decyduje się los naszej załogi naszego zakładu — naszego wspólnego warsztatu pracy.

— Zwracamy się także do wszystkich organizacji i zrzeszeń, których przedstawiciele są członkami KSR o uniknięcie rozważań zaistniałej sytuacji i poparcie naszych dążeń wysuwanych w interesie całej załogi KZP.

Za Prezydium ZZ ZSMP Przewodniczący ZZ ZSMP ROMAN RYSIEWICZ

12 marca 1945 roku wojska 5 Armii Uderzeniowej i gen. plk Bierzanina i 3 Armii Gwardii gen. plk Czujkowska po zwycięskich walkach wyzwoliły miasto Kostrzyn oraz uchwyciły przyczółki na zachodnim brzegu Odry.

Historia II wojny światowej walki o wyzwolenie ziem polskich na zachód od Wisły aż po Odrę określa mianem ofensywy styczniowej. W ciągu niecałych czterech miesięcy wysiłek zbrojny Armii Czerwonej, u boku której walczyli żołnierze polscy, przyniósł upragnioną wolność setkom miast i osiedli. Cena tej wolności była jednak wysoka. Na wyzwolonej ziemi pozostały mogły bohaterów żołnierzy, świadectwo historii tamtych dni. Tam, gdzie hitlerowski okupant stawiał niżej ciekawiejsze o pół jest ich najwięcej. W ich liczbie, jest ponad pół miliona mogił żołnierzy radzieckich. Miejsca ich ostatniego spoczynku społeczeństwo polskie otacza szczególną opieką i nadało im rangę miejsc pamięci narodu.

Prawem przemijania czasu zaciera się na co dzień obraz sprzed 36 lat. Ożywają jednak m. in. z okazji rocznic rocznic wyzwolenia. Odnajdujemy ślady wydarzeń sprzed lat w opracowaniach historycznych, w literaturze czy w obrazach zarejestrowanych na taśmie filmowej. Ożywają także we wspomnieniach bezpośrednich świadków wydarzeń z tamtych dni. I one moim zdaniem są najcenniejsze, choć brak w nich historycznych uogólnień.

Jak więc było tu w Kostrzynie przedwiosną 1945 r. wspomina pan Józef Roszak mieszkały obecnie w Myśliborzu.

— „W m-cu sierpnia 1940 roku, jako niespełna 20 lat, wraz z dużą grupą moich rówieśników pochodzących z Inowrocławia wylądowaliśmy w starym transporcie na przystanku w Kostrzynie. Niemcy trafiliśmy do Kostrzyna.

Tamtejszy Arbeitsamt skierował nas do obozu pracy mieścił się przy dawnej ulicy Kutzdorferstrasse opodal dworca kolejowego. Był to oboz pracy zamknięty, ogrodzony drutem kolczastym i takich podobnych na terenie Kostrzyna było więcej.

Oboz ten liczył kilkadziesiąt ludzi różnych narodowości, którzy zatrudnieni byli wyłącznie w tamtejszej Fabryce Celulozy. Fabryka Celuloza dawała już produkcję papieru i nadal była przez nas rozbudowywana. Pracowało w niej tysiące ludzi: Niemcy, Polacy, Czesi, Holendrzy, Belgowie, Żydzi i Rosjanie jako cywile, jak też jeńcy wojenni: Rosjanie, Francuzi i Polacy.

Praca dla nas cudzoziemców i jeńców wojennych była ciężka i najgorzej. Traktowanie nas jako ludzi było straszne, oczywiście pod strażą niemieckich wojsk i policji fabrycznej, niekiedy z psami. Za każde przewinięcie lub niewykonanie rozkazów odbywały się kary chłosty pozbawienia racji żywnościowych, lub karpienieńskich. Żyli nas okropnie. Warunki mieszkalne nie do zniesienia. Panowało zaszewienie i wszelkiego rodzaju robactwo. Dlatego też niejednemu, aby przetrwać zmuszeni byli dopuszczać się różnych kradzieży jakiegokolwiek żywności w postaci produktów w żywności z polskich ogrodów działkowych, kopców na terenie obozu czy fabryki. Zia panych na kradzieży, poddawano różnym represjom a nawet pozbawiano życia. Dość często odbywały się różne dzienne i nocne apele, rewizje, aresztowania i chłosty.

Za Fabryką Celulozy w kierunku Drzewic był obóz koncentracyjny, gdzie wtrącano ludzi o różnych zaprawianach i przewinięciach. Wyganiano ich do ciężkiej pracy, traktowano niehumanitarnie co można było zaobserwować z górnych okien fabryki prawego skrzydła, oczywiście ukradkiem przed strażakami nas Niemcami.

Widok to był okropny i w moim odczuciu nie do zniesienia.

nia. Ogrodzenie tego obozu, podłączone prądem elektrycznym, strażone było wieżami obserwacyjnymi i reflektorami elektrycznymi. Oboz, z którego trudno było się wydostać. Były wypadki rzućcia się na te druty, co w konsekwencji groziło śmiercią na miejscu. Zdarzały się podkopy, robiono tunele w kierunku rzeki Odry, gdzie noca usiłowali wbiegnąć uciekać. Były ucieczki udane i nieudane. Złapanych na ucieczce rozstrzelano dla przestrogi innym. Zwłoki ich pokazywano na widok publiczny.

Dla nas Polaków i innych cudzoziemców nie było żadnych rozrywek kulturalnych a nawet wstępu na nie. Napisy „Nur für Deutsche“ obowiązywały wszędzie.

I tak spędziliśmy młode lata w czasie okupacji w Kostrzynie.

Nadszedł rok 1945. Nadchodzący wyzwolenie, a z nim wiosna. Odwrót wojsk niemieckich

na, tak wspomina pierwsze miesiące po wyzwoleniu.

— „Zaopatrzony w odpowiednie upoważnienie (połączenie służbowe zorganizowania służby celnej pod. red.) wyjechałem z Poznania pociągami i drogą okrężną przez Skwierzynę, Gorzów Zamojski i Słomsk, późnym wieczorem dotarłem do Kostrzyna. Na dworcu kolejowym egipskie ciemności i pustka.

Po dłuższym błądzeniu spotkałem kolejarza i pytałem: Gdzie by tu przenocować. Przenocować? — odpowiada.

Ja sam nie mam mieszkania i nocuję w wagonie. Ale udaj się się ulicą w górę do miasta. Około 100 metrów od dworca po prawej stronie jest taki czerwony budynek (dzisiejszy hotel), jest w nim parę chłopów pełniących służbę milicyjną, może oni coś poradzą.

No i dobrze, trafiliśmy do nich, dogadałem się i chociaż tylko na ławie, przenocowałem. Na drugi dzień poszedłem

dzie, że jest wysadzony i że cała środkowa jego część leży w murcie Odry, a więc nie ma tu na razie nic do roboty.

Sirsz jednak w lewo kucie młotów i zgrzyt pił. Poszedłem w tym kierunku i widzę, że są perły radzieckie budują przy spieszonej tempie naprzeciw ruin zamku most drewniany. Od nadzorującego budowę oficera dowiedziałem się, że żwa nową drogę most żelazny na razie nie będzie odbudowany i że w miejsce jego budowany jest most drewniany, którego otwarcie i udośćnienie dla ruchu ma nastąpić w pierwszych dniach listopada 1945 r.

O, to już coś — ale rozglądałem się, gdzie by tu znaleźć jakieś pomieszczenie dla Urzędu Celnego. Obszedłem cały zamek od zewnątrz, zbadałem go wewnątrz. Świerdziałem, że lewe skrzydło zamku jest zdruzgotane, że cały zamek nie ma dachu, że górne piętra są pełne gruzu, że w jednej z piwnic zamku leżą jeszcze szkielety

nych, wartownia, WOP, Urząd Celný i Kolejowy, Ajencla Celná. Barak służył nam do czasu ukończenia w latach 50-tych odbudowy gmachu dworca głównego.

Dalej uruchomili w budynku dzisiejszej gospody nr 2 stołówkę. Korzystał z niej nie tylko kolejarze ale i pracownicy innych służb. Przyczynili się też w dużym stopniu do likwidacji różnych pokątnych sklepików a raczej melin pi-jackich i szabrowników — za kładając pierwszą w Kostrzynie Spółdzielnię Spożywców pod nazwą „Graniczna”, odbudowali i wyremontowali szereg budynków dla swych pracowników, założyli pierwsze amatorskie kółko sceniczne, którym z powodzeniem kierował również kolejarz Roman Piątek.

Poprawiała się stopniowo aprowizacja, zatrudniano powracającego z Niemiec piekarza Ob. Spinde, osadzono go w

szczęsno ogrody przy wymieniu innych domach a dodatkowo w czynnie społecznym oczyszczeniu i ustawiono wiele tysięcy cegieł z robotników.

Inni mieszkańcy Kostrzyna, również celnik pan Jan Zelma w swoich pionierskich wspomnieniach podkreśla odwagę i hart ducha pierwszych mieszkańców miasta tworzących na morzu gruzów nowe życie.

— „Mozolna organizacja życia dawała rezultaty. Uruchomiono stołówkę kolejową, później pięcioklasową szkołę podstawową. Władze miejskie przeniosły swą siedzibę z Drzewic do Kostrzyna. Wyremontowano jeszcze kilka domów.

Jako jeden z pierwszych sprawdziłem tutaj żonę i dzieci. Warunki były bardzo ciężkie, ale przetrwałyśmy. Byłoby różnie. Jako członkini komitetu rodzicielskiego szkoły wraz z innymi ojcami rąbałem drewno do ogrzewania klas, aby dzieciarnia nie zmarła. Tu wszystko trzeba było robić własnymi rękami. Często chwytałyśmy za łopaty, czy to przy odbudowie szkoły (już siedmioklasowej) przy ulicy Kosciuszki, czy przy innych okazjach, których było nieskończenie wiele. Kostrzyn ożywał.

Uruchomiono młyn, port rzeczny, zorganizowano ośrodek zdrowia, urząd pocztowy i wreszcie — spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”. Centralnie położony wielobranżowy sklep miał wprowadzić posadzkę z czerwonej cegły, a ogrzewany był ustawionym na środku pomieszczenia żelaznym piecem z potężną rurą, ale kto wówczas zwracał uwagę na takie drobiazgi.

Mimo dużych wysiłków i starań mieszkańców, Kostrzyn nie miałby żadnych szans na odbudowę i rozwój, gdyby nie motoryczna siła — przemysł. Decyzja o odbudowie fabryki celulozy zamieniła radykalnie losy miasta i zapoczątkowała nowy okres w jego istnieniu. Ale stanowił to już drugi etap powojennych dzieł Kostrzyna.

Od tamtych pionierskich dni miało 36 lat, pracowitych, pełnych wyrzeczeń i nie pozbawionych codziennych trosk i kłopotów. Dla to już jest inne miasto, niepodobne do tamtego zapamiętanego przez jego pierwszych mieszkańców. A Kostrzyn i jego okolice uzyskały na zawsze nie tylko radość, którą w tym miesiącu pozostał do dziś. Młody inżynier pan Ryszard Piotrowski prywatnie z amatorską zajmuje się badaniem historii ziem nadodrzańskich zafascynowany urokami nadodrzańskich łąk i pół swoje uczucia wyraża w próbach poezji. „Pozdrowienie Wacławie” pisze:

Warto, rzekę z modrych fal
pięściem ułotą,
przez Konin i Poznań stary
niezły kraj, woda tymi toni,
by pieśnią fal swoich Santok i
Gorzów przywołat,
zanim w Odrę — matki
skłapię się na srebrzystej toni.

Na zawieszę połączone przy
kostrzyńskim brzegu
pomysłami razem naprządk jak
szybkie polbie,
aby ciężkie barki niość w
bystrym biegu
przelat się w Baltyku
przepaściste głbie.

Warto rozlewna, pośród łąk,
lasów i żyta
szerokimi nurtu skrajami pod
Gorzów płynąca,
w wody swe nocą księżyc i
gwiazd roje chwytasz
a w dzień jasny znów pełnas
blasków słońca

Myślę, że ta garść wspomnień, pionierskich i smolnych wiersza wyrażają wszystko co chciało by się powiedzieć w rocznicę wyzwolenia. A gdy tekst skłoni czytelnika do głębszej refleksji nad drogą, którą przebyliśmy w ciągu tych lat, to będzie najlepszym wyrazem wdzięczności dla wyzwolicieli, pionierów i dla każdego z nas, który każdego dnia przyczynia się do jego rozwoju.

CEZARY SŁIWIŃSKI

W 36 rocznicę wyzwolenia miasta

ŚWIADKOWIE

pod Odrę. Ewakuacja ludności niemieckiej, coraz wyraźniej słychać było zaciekle walki, naloty, bombardowania. Wściekłość, represje Niemców w stosunku do cudzoziemców rosły z dnia na dzień. Rozpoczęły się ucieczki z obozów, ukrywały się z narazem chęć wydostania się z linii obrony jaką Niemcy czynili na Odrze, jako głównego umocnienia tzw. „Czerwoboku Odrzańskiego” zamykającego najkrótszą drogę do Berlina.

Armia Radziecka już pod Kostrzynem. Wjeżdżają pierwsze czołgi. W mieście straszny po płoch, strzelanina, są zabici i ranni, walące się domy w gruz. Nastąpiło obłężenie miasta i umocnienie pozycji wojsk radzieckich. W krótkim czasie miasto zaczęło być ostrzeliwane. Płoną budynki.

Miasto Kostrzyn kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk. Nie ustają walki o każdą ulicę, o każdy zabarykadowany dom.

Wreszcie Kostrzyn zdobyli. Ludzie wychodzą z piwnic, ze schronów m. in. i my z polniemieckiego zbombardowanego bunkra. Podajemy się z krzykiem „My Polacy — nie strzelajcie!”. Wojska radzieckie kierują nas na tyły. Idziemy kolumnami grupami szczęśliwi i zdrowi i wolni ludzie. Udalamy się w kierunku Gorzowa, składają każdy na własną rękę udawał się do swych najbliższych, do swych rodzin.”

Pan Zygfryd Begol, daś emerytowany celnik i jeden z pierwszych mieszkańców Kostrzyna

związać miasto. Jestem człowiekiem już niemłodym, uczestniczyłem w pierwszej i drugiej wojnie światowej, widziałem i przeżywałem już niejedno, ale widok miasta tych dni, twierd mi do dziś w pamięci.

Ruiny, gruz, wypalone domy, na ulicach zapyły przeciw czołgów z dębowych podkładów i szyn kolejowych, porzucone działa, wypalone czołgi, teren zryty okopami, schronami i granatami — do tego cmentarna cisza, jednym słowem miasto tu.

Tego samego dnia poprzec uszkodzone mosty na Warcie udałem się na stare miasto. Już na wstępie za torem kolejowym w stronę Rzepina uderzył mnie szary spalenizny i trupi zapach, widzę, że i u bra my miasta, tak zwanej bramy sabinowskiej stoi cały domek drożdźnika kolejowego a trochę dalej w lewo w stronę byłego kościoła katolickiego jeden domek jednorodzinny a w dalszej panoramie, wypalone szkielety domów i sterty gruzów, porzuconych dział i walażącej się amunicji.

Dobrze, lecz to nie może mnie zatrzymać, bo moim celem jest przejście na Odrę.

Po drodze nie widzę żywej duszy, dopiero niedaleko mostu spotkałem grupę Niemców cywilów zza Odry, budujących pod nadzorem żołnierzy radzieckich podejść do wzniesionego na szczytce fortu przed mostowego, pomnika zwycięstwa.

Podszedłem do mostu i wi-

ty żołnierzy w strzypach mundurów niemieckich, a dalsze pownice zawałone są potłamaną bronią, różnymi gratami i stołami niedopalonych akt (pozostałości po uczniach szkoły oficerskiej od lat w zamku za instalowane).

Prawe skrzydło zamku, dachu także nie miało, ale na parterze było parę pomieszczeń o sufitych półkolistych, które oparły się deszczem, były suche i nadawały się na pomieszczenie dla biura Urzędu Celnego.

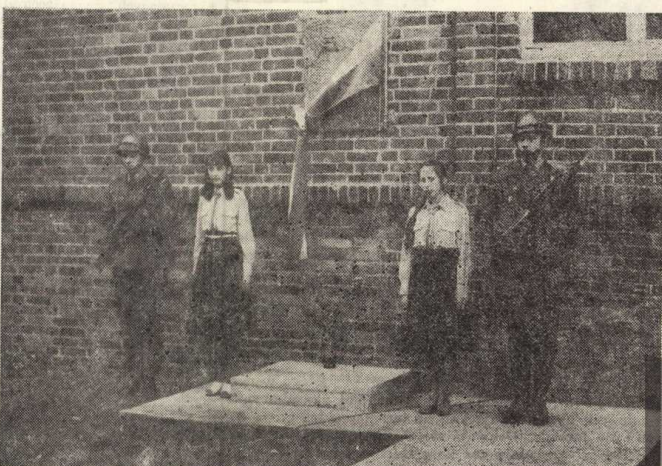
Pomieszczenia te służyły pracownikom kontroli ruchu granicznego przez parę pierwszych lat do czasu całkowitej odbudowy mostu żelaznego i zbudowanie od fundamentów domu z prawej strony drogi przed mostem (stoi jeszcze do dziś, choć odprany i podniszczony).

A tak powracając do tych pierwszych dni i miesięcy odbudowy miasta to bez żadnych zastrzeżeń pierwszeństwem należały się kolejarzom kostrzyńskim a przede wszystkim ich przewodniczącemu Kola ZKK Ob. Michałowi Kaczmarkowi. To oni rozwiali w szybkim tempie sprawę pomieszczeń spedycyjnych i biurowych na stacji kolejowej. Dworzec był wypalony, ale znaleźli gdzieś w pobliżu Strzelec Krajeńskich duży barak, rozebrali go, przywieźli do Kostrzyna, ustawili na jednym z górnych peronów i już w miesiącu grudnia 1945 r. czynnie w nim były kasa biletowa i ekspedycja bagażowa, bufet, poczekalnia dla podróż-

ujących. Wyszukano parę domów mniej zniszczonych i z pomocą rzemieślników prywatnych i kolejowych w stosunkowo krótkim czasie wyremontowano i oddano do użytku 2 domy przy ulicy 22 Lipca i 2 domy przy ul. gen. Waszkiewicza. Do tego doszło parę domów jednorodzinnych przy ul. Wojska Polskiego naprawionych już osobicie przez niektórych celników. Zagadnienie mieszkaniowe zostało więc rozwiązane — przystąpiono do dalszych prac. Brakowi wody pitnej zapobiegłymi przez odgruzowanie i naprawienie 2 pomp głębinowych przy ul. 22 Lipca, odkopanie studni przy domu nr 24 i wydrążenie studni 10 m głębokości przy domu nr 7 ul. gen. Waszkiewicza.

Przełączaliśmy po słupach przewód elektryczny od stacji rozdzielczej w koszarach do domów przy ulicy gen. Waszkiewicza. Oczyszczono z gruzów ulicę 22 Lipca i gen. Waszkiewicza, opłotowano i oczy-

Tablica pamiątkowa umieszczona w ZKP w dniu 22.09.1980 r. ku czci robotników przymuszonych z okresu wojny — jeńców wojennych, więźniów obozów pracy i robotników cywilnych różnych narodowości.



FORUM MŁODZYCH

Nic o nas bez nas

To hasło było treścią dyskusji jaka odbyła się podczas Konferencji Programowo-Wyborczej ZSMP Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Uczestnikami konferencji byli delegaci, wybrani uprzednio na zebraniach programowo-wyborczych w kołach wydziałowych. Dyskusja na tych zebraniach i będącej jej wynikiem postulatów dotyczące zaktualizowania działalności organizacji młodzieżowej na terenie zakładu, przedstawione były na konferencji.

Oprócz przedstawicieli kół wydziałowych w konferencji uczestniczyli: przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP Waldemar Sokół, z-ca dyr. d/s obrotu towarowego Józef Karoń, sekretarz KZ PZPR Ireneusz Bukowski oraz przedstawiciele związków zawodowych, branżowych — Tadeusz Teraniński i NSZZ „Solidarność” — Stanisław Matula.

Dyskusja na konferencji, trzeba przyznać była bardzo burzliwa. Można się nawet pokusić o stwierdzenie, że była to autentyczna dyskusja, w której ścierały się poglądy, były opinie kontrowersyjne. Takich dyskusji w organizacji trzeba więcej, są one przecież konstruktywne. A ich wynik pozwala na wprowadzenie dużych zmian w formach pracy organizacji na terenie naszego zakładu. Widząc zaangażowanie członków ZSMP należy tylko wyrazić przypuszczenie, że zrobią oni wszystko, aby uaktywnić formy pracy i dostosować je do zmieniających warunków społeczno-gospodarczych jakie zaszły w kraju. To powinno sprzyjać osiągnięciu celów, które postawiła przed sobą nasza młodzież.

Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której mówi się i podejmuje ważne decyzje w sprawie młodych bez ich udziału. Jest to sytuacja wręcz anormalna. Oczywiście jest chyba to, że młodzież winna decydować o sobie sama. Mówię to wynika, także rozumowanie z braku zaufania do młodzieży, do jej niedoświadczenia.

Lecz z kolei taki pogląd na sprawę nie znajduje uzasadnienia. Młodzież naszego zakładu (a stanowi ona 50 proc. załogi), niejednokrotnie dawała przykład swojej dojrzałości społecznej i obywatelskiej. Młodzież naszego zakładu nie potrzebuje kredytu zaufania. To zaufanie młodzi zdobyli sobie, w codziennej pracy, w wynikach, które osiągają. Przecież to z inicjatywy ZSMP zrodziło się w zakładzie współzawodnictwo pracy, które przyniosło wymierne efekty produkcyjne i ekonomiczne. Wiele czynów społecznych dla zakładu i miasta, na obiektach które służą wszystkim — to także wynik inicjatywy i pracy zakładowej organizacji ZSMP.

Trudno wyliczyć wszystkie działania, które były i są podejmowane przez młodzież i na rzecz młodzieży w naszym zakładzie. Nie jest to zresztą jedynym celem niniejszego artykułu.

Istotniejsze jest to, żeby wszyscy uświadomili sobie niezaprzeczalny fakt, że organizacja młodzieżowa jest rzecznikiem młodzieży pracującej naszego zakładu i to młodzieży zrzeszonej jak i niezrzeszonej. Reprezentuje interesy połowy naszej załogi.

A to jest wystarczającym powodem do tego, aby młodzież miała zapewniony udział w organach przedstawicielskich zakładu. Przede wszystkim w samorządzie robotniczym, Prezydium Rady Robotniczej. Naszą młodzież stać na to, by decydowała o własnych sprawach, nie na konieczności powierzenia tego w inne ręce. Konkludując tę sprawę, należy wyrazić tylko nadzieję, że gdy na najbliższym

posiedzeniu samorządu robotniczego ponownie wpłynę od młodzieży wniosek o uczestnictwo w pracach Rady Robotniczej, to znajdą się rozsądne głosy. Dziwić się tylko trzeba, że do takiej sytuacji w ogóle doszło. Tyle o uczestnictwie młodzieży w pracach organów przedstawieliście załogi działających m.in. na rzecz młodzieży.

Drugą istotną sprawą, która nierozdzielnie wiąże się z poprzednią jest działalność programowa ZSMP na terenie zakładu. Delegaci zgodnie stwierdzili, że program działalności i ZSMP spełnia oczekiwania i aspiracje młodzieży. W obecnej jednak, zmiennej sytuacji, należy tylko ten program urealnić. Dostosować go do konkretnych potrzeb i zainteresowań młodzieży pracującej KZP. Wybrać te jego punkty, które członkowie kół będą chcieli realizować. Nie może to być w żadnym wypadku narzucone z góry. Ważne są tu formy pracy, których dobór również zaakceptują i przyjmą w działaniu sami członkowie.

Szczegółowe propozycje do programu działania zakładowej organizacji młodzieżowej, częściowo już wpłynęły od członków kół wydziałowych.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono programowi adaptacji społeczno-zawodowej, a konkretnie jego realizacji. Trzeba sobie powieć, że w tej kwestii jest sporo niezbadane. Zbyt małe jest zainteresowanie ze strony aktywu kół danego wydziału, młodymi pracownikami, którzy przychodzą do pracy. Nie korzystają oni z dobrej okazji zainteresowania młodego pracownika organizacją młodzieżową. Młody pracownik jest praktycznie pozostawiony samemu sobie. Organizacja młodzieżowa za wiele mu w adaptacji społeczno-zawodowej w naszym zakładzie nie pomaga. Tu tkwi m.in. błąd, którego konsekwencją jest małe zainteresowanie młodzieży organizacją.

Z tym też problemem łączy się następny. Pracę organizacji młodzieżowej mało widzą. Znaczący, że nie istnieje dobra jej propaganda. Głaboty ZSMP na wydziałach są rzadko aktualizowane, nie mówiąc już o słabym wykorzystaniu do tego celu gazety zakładowej. Nie chodzi nam tu o „propagandę sukcesu”, lecz o rzetelną informację o działaniach członków organizacji młodzieżowej. Czynić to należy z dwóch ważkich powodów: — jest to świetna forma satysfakcji dla organizatorów i uczestników wielu inicjatyw młodzieżowych, a także informacja dla załogi zakładu o tym co młodzież robi. To należy i trzeba pokazywać.

Delegaci również podawali przykłady ignorowania głosów przedstawicieli organizacji młodzieżowej na zebraniach wydziałów. Na zebraniach, gdzie omawiane są sprawy podziału premii, produkcji wydziału. Takie sygnały pochodzą m.in. z wydziału Celulozowego. Czas chyba, żeby wrzucić te sprawy ugięwać. Duższy czas młodzież dopominała się o uczestnictwo w tych zebraniach. Nie można tego zaprzeczając tylko dlatego, że niektórzy kierownicy wydziałów mają taki kaprys.

Również w kwestii szkolenia trzeba będzie uaktualnić jego program. W tym też celu w większym stopniu należy wykorzystywać salę audiowizualną z której korzysta przede wszystkim zakładowa organizacja partyjna.

Na koniec konferencji, jej uczestnicy przyjęli uchwałę, której kolejne punkty będą jeszcze raz dyskutowane na zebraniach kół wydziałowych i przyjęte jako program działania na najbliższy okres.

Uchwała konferencji programowo-wyborczej ZSMP Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych

Po wysłuchaniu referatu programowego go ZZ ZSMP i głosów w dyskusji delegaci przyjęli następującą uchwałę:

1. Mobilizacja młodzieży do ofiarnej i wydajnej pracy, do odrabiania powstałych zaległości w okresie protestu klasy robotniczej.

2. Zapobieganie udziałowi młodych w zjawiskach negatywnych jak strajki, przeboje.

3. Dążyć do zapewnienia udziału przedstawicieli młodzieży we wszystkich organach samorządowych i przedstawicielskich, aby sprawy młodych były podnoszone przez młodych i nie decydowano o nas bez nas.

4. Dążyć do autentycznego działania tzn. wypracować własne swoiste formy.

5. Dążyć do większego usamodzielnienia się kół i do realizacji programu działania w pełni akceptowanego przez członków organizacji.

6. Przyjęcia do organizacji traktować jako wyróżnienie.

7. W pracy organizacji większy nacisk położyć na adaptację społeczno-zawodową.

8. Opracować kierunki ścisłego współdziałania ze związkami zawodowymi działającymi na terenie zakładu.

Uchwała została przyjęta jednogłośnie przez wszystkich delegatów.

VI Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej

Hasłem VI Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMP jest „**Pokój — Bezpieczeństwo — Współpraca**”. Olimpiada ZSMP służy w każdej edycji politycznej i obywatelskiej edukacji młodzieży. Problem pokoju na świecie, jego znaczenie dla świata i każdego człowieka, rola państw socjalistycznych dążących do pokojowego współistnienia wszystkich narodów, układ państw socjalistycznych w utrwalaniu pokoju nie miał w historii takiego znaczenia jak obecnie.

W wielu krajach przebiegała się ogromne lwoły na zbrojenia, nadal energia i umiejętności ludzkie wykorzystywane są dla doskonalenia metod i środków niszczenia.

Zadania stawiane uczestnikom na wszystkich etapach Olimpiady dotyczą znajomości faktów oraz umiejętności analizy zjawisk i procesów politycznych i społecznych koncentrujących się wokół następujących zagadnień: — **słowniki międzynarodowe wynikiem układu sil w współczesnym świecie**, — **polska polityka zagraniczna polityka pokoju**, — **polityka pokojowego współistnienia podstawą współczesnych stosunków międzynarodowych**, — **światowy system socjalistyczny**, — **kraje rozwijające się i ruch narodowo-wyzwoleńczy**, — **rola młodego pokolenia w umacnianiu współpracy i przyjaźni między narodami**.

Wszystkie wymienione zagadnienia mają w swoim zakresie szereg tematów rozwijających treść problemu. Organizatorami Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej są kółka i instancje ZSMP. Organizatorzy mogą zaprosić do współpracy przy organizacji i przeprowadzeniu kolejnych etapów Olimpiady inne instytucje i organizacje społeczne.

Począwszy od drugiego etapu Zarządy powołują Komisje Organizacyjne Olimpiady, do których należy zaprosić: przedstawicieli kół pracujących w naszym zakładzie, kół i instancji partyjnych, dyrekcji, związków zawodowych i innych organizacji. Komisje kierują przebiegiem eliminacji, propagują program i regulamin Olimpiady oraz zapewniają szeroki udział młodzieży.

Prawo uczestniczenia w Olimpiadzie Wiedzy Społeczno-Politycznej przysługuje członkom ZSMP bez ograniczenia wieku oraz młodzi nieczłonkowie do lat 30.

Uczestnikami Olimpiady w KZP mogą być: — młodzież pracująca, studenci studiów wieczorowych i zaocznych oraz absolwenci wyższych uczelni z wyjątkiem studentów i absolwentów kierunku nauk politycznych i społecznych,

— słuchacze policealnych studiów wieczorowych,

— uczniowie — członkowie ZSMP z wyjątkiem uczniów, którzy uczestniczyli w tegorocznej edycji Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym.

Młodzież naszego zakładu uczestniczy w eliminacjach I planu przeznaczonych dla: młodzieży pracującej, słuchaczy policealnych studiów zawodowych, żołnierzy i uczniów. Olimpiada przebiega w pięciu etapach:

I etap — eliminacje w kołach 20.01. — 25.02.1981 r.
II etap — eliminacje zakładowe 15.02. — 10.03.1981 r.
III etap — eliminacje miejskie — 20.03. — 10.04.1981 r.
IV etap — eliminacje wojewódzkie — 28-29.04.1981 r.

V etap — eliminacje centralne — 16-18.05. Pytania na wszystkie etapy opracowane są przez Centralną Komisję OWSP w postaci banku pytań lub obowiązujących zestawów (etap V) oraz przez komisje niższych szczebli zgodnie z obowiązującym regulaminem.

Eliminacje na wszystkich szczeblach składa ją się z:

— eliminacji pisemnych,

— eliminacji ustnych (od IV — półfinał i finał)

Na wszystkich etapach obowiązują zasady punktacji indywidualnej i drużynowej. Oceny dokonywać będzie jury. Na wszystkich szczeblach Olimpiady obowiązują jednolita ocena od 0-2 punktów. W pytaniach problemowych od 0-5 pkt. Na wszystkich szczeblach obowiązują jednolity czas przygotowania i czas odpowiedzi, który wynosi:

a) czas przygotowania odpowiedzi wynosi na pytania szczegółowe do 10 sek. na pytania problemowe do 30 sek.

b) czas odpowiedzi wynosi na pytania szczegółowe do 30 sek. na pytania problemowe do 2 min.

Czas na ewentualne odwołanie się od decyzji jury wynosi 30 min., po tym czasie decyzja jury staje się prawomocna.

Pomoc dla młodych małżeństw

Od kilku lat organizacja młodzieżowa ZSMP korzystając ze środków zakładowego funduszu socjalnego udziela młodym małżeństw pomocy materialnej w naszym zakładzie pomocy materialnej w spłacie zaciągniętych pożyczek na urządzenie mieszkania. Z tej formy pomocy skorzystało już wiele młodych małżeństw. Jest to pomoc ogromna, zważywszy na fakt, że młodzi ludzie zakładający rodzinę zaczynają praktycznie od zera. Stąd też pomoc w spłacie zaciągniętych kredytów dla rodzin pracujących jest mniejszymi zarobkami jest bardzo ważna i stanowi często wybranie z trudnej sytuacji materialnej młodych rodzin.

Zasady udzielania pomocy materialnej dla młodych małżeństw sprecyzowała Uchwała Nr 52 Rady Ministrów z dnia 17 marca 1975 r., która chciałaś przedstawić naszym czytelnikom dla lepszego zorientowania się w możliwościach ubiegania się o tę formę pomocy ze strony zakładu.

§ 1. Pracownik, którego rodzina korzysta z beżgłównego kredytu PKO lub SOP na wyposażenie mieszkania, udzielanego młodym małżeństwom, może uzyskać beżgłówną pomoc pieniężną zakładu pracy ze środków zakładowego funduszu socjalnego.

§ 2. Pomoc, o której mowa w § 1, może być udzielana tylko, przez jeden zakład pracy, gdy spełnione są następujące warunki:

1) pracownik jest zatrudniony w społecznym zakładzie pracy nie mniej niż 3 lata i wyróżnia się w pracy zawodowej i społecznej,

2) łączne dochody uzyskiwane przez obydwie małżonków z pracy i innych źródeł nie przekraczają 2500 zł. miesięcznie na 1 członka rodziny. Wysokość dochodów ustala się na podstawie przeciętnego miesięcznego dochodu na osobę w rodzinie w roku ubiegłym. W razie osiągnięcia przez małżeństwo dochodów przekraczających kwotę 3000 zł. miesięcznie na osobę pomoc udzielana z zakładowego funduszu socjalnego powinna być zawieszona.

§ 3. Pomoc, o której mowa w § 1 może być udzielana również jeżeli:

1) pracownik odbywa zasadniczą służbę wojskową,

2) ubiegający się o pomoc korzysta ze stypendium fundusznego przez zakład pracy i osiąga dobre wyniki w studiach.

§ 4. Ogólna kwota pieniężnej, o której mowa w § 1, może wynosić do 40 proc. zaciągniętego kredytu beżgłównego. Pomoc ta powinna być udzielana w miesięcznych ratach stosownie do terminów spłaty rat zaciągniętego kredytu.

§ 5. Przyznawanie pomocy, o której mowa w § 1, następuje z inicjatywy zakładowej organizacji młodzieżowej lub terenowej instancji organizacji młodzieżowej, w porozumieniu z kierownikami zakładu pracy i radą zakładową.

§ 6. Pomoc pieniężna udzielona na spłatę kredytu beżgłównego podlega wpłacie na rachunek jednostki która udzieliła kredytu.

§ 7. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W ubiegłym roku do tej Uchwały wprowadzono uzupełnienia, które również przedstawiamy. Tym uzupełnieniem jest Uchwała Nr 88 Rady Ministrów z dnia 22 września 1980 r. zmieniająca uchwałę w sprawie udzielania pomocy materialnej dla młodych małżeństw ze środków zakładowego funduszu socjalnego.

§ 1. W uchwale nr 52 Rady Ministrów z dnia 7 marca 1975 r. w sprawie udzielania pomocy materialnej dla młodych małżeństw ze środków zakładowego funduszu socjalnego wprowadza następujące zmiany:

1) w tytule po wyrazach „młodych małżeństw” dodaje się wyraz: „i osób samotnie wychowujących dziecko”,

2) w § 1:

a) dotychczasową treść § 1 oznacza się jako ust. 1, a wyraz „SOP” zastępuje się wyrazami „bank spółdzielczy”

b) dodaje się ust. 2 w brzmieniu:

„2. Pomoc, o której mowa w ust. 1 może być udzielona również osobie korzystającej z beżgłównego kredytu PKO lub banku spółdzielczego, która nie ukończyła 30 lat, nie pozostaje w związku małżeńskim i wychowuje dziecko własne, przysposobione lub przyjęte na wychowanie w rodzinie zastępczej albo osobę w wieku do 35 roku życia, nie pozostającą w związku małżeńskim, wychowującą samotnie dziecko własne, przysposobione lub przyjęte na wychowanie w rodzinie zastępczej, jeżeli od daty otrzymania pierwszego samodzielnego mieszkania nie upłynęło więcej niż 5 lat”

§ 2. Otrzymuje brzmienie:

„§ 2. 1. Pomoc, o której mowa w § 1, może być udzielona tylko przez jeden zakład pracy, gdy są spełnione następujące warunki:

1) pracownik jest zatrudniony w społecznym zakładzie pracy nie mniej niż 3 lata i wyróżnia się w pracy zawodowej i społecznej,

2) łączny dochód uzyskiwany przez obydwie małżonków lub osobę samotnie wychowującą dziecko nie przekracza 3000 zł. miesięcznie na 1 członka rodziny. W razie osiągnięcia dochodu przekraczającego 4000 zł. miesięcznie na osobę udzielaną z zakładowego funduszu socjalnego zawieszona jest.

3) Wysokość dochodu, o którym mowa w ust. 1 pkt. 2, ustala się na podstawie przeciętnego miesięcznego dochodu na osobę w rodzinie z pracy i innych źródeł z ostatnich 12 miesięcy przed złożeniem wniosku o pomoc. Do dochodu tego nie wlicza się wynagrodzenia:

— matki dziecka, która korzysta z urlopu bezpłatnego dla matek pracujących opiekujących się małymi dziećmi,

— męża odbywającego zasadniczą służbę wojskową, zastępującą służbę poborową, zasadniczą służbę w obronie cywilnej lub przeszkolenie wojskowe studentów i absolwentów szkół wyższych,

4) w § 3 pkt. 1 otrzymuje brzmienie:

„1) pracownik odbywa zasadniczą służbę wojskową, zastępującą służbę poborową, zasadniczą służbę w obronie cywilnej lub przeszkolenie wojskowe studentów i absolwentów szkół wyższych”

5) w § 4 po wyrazach „może wynosić do 40 proc.” dodaje się wyraz: „a w razie urodzenia w czasie trwania spłaty kredytu drugiego i następnego dziecka do 40 proc.”

§ 2. Przepisu § 2 ust. 1 pkt. 2 uchwały nr 52 Rady Ministrów z dnia 7 marca 1975 r. w brzmieniu ustawionym niniejszą uchwałą nie stosuje się do młodych małżeństw, które skorzystały z takiej pomocy materialnej przed dniem wejścia w życie niniejszej uchwały.

§ 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

KOBIETY w zakładzie

Z ogólnej liczby zatrudnionych w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych blisko połowa to kobiety. Pracują niemal na wszystkich wydziałach i w komórkach organizacyjnych przedsiębiorstwa, ale najczęściej przy obróbce papieru i w przetwórstwie. Nie zawsze też jest to praca lekka i łatwa. Ale i trudno też sobie wyobrazić np. sortownicę lub niekiedy stanowiska w przetwórstwie bez kobiecych rąk.

Powszechnie mówi się, że pracują na dwa etaty — jeden w zakładzie, drugi w domu. Życie codzienne nie szczędzi im trosk i kłopotów. Problemy zawodowe i niestety, codzienne coraz trudniejsze zakupy, wiele czasochłonnnych i wyczerpujących domowych obowiązków. Mimo tego zawsze znajdują czas by o siebie zadbać i atrakcyjnie się prezentować. A w naszym fotoreportażu dziś prezentujemy nasze panie, a święto mają tylko jedno: Dzień Kobiet (choć w większości — dziwna polska tradycja — obchodzone przez mężczyzn). Wybór zdjęć — by nie urazić nikogo — jest zupełnie przypadkowy. Po prostu, kobiety w zakładzie.



„Druga Japonia” – żart nie na miejscu i nie na czasie, przynajmniej w KZP

TRUDNO wyobrazić sobie dzisiejszy świat bez sztucznych źródeł światła i chyba nie warto nawet udawać, jakby one miały znaczenie.

Z rozmaitych sztucznych źródeł światła żarówka okazała się najbardziej oporna na rozwój techniczny. Utrzymując się żarówka z włókna wolframu, jako słodkowsko dominująca do dzisiaj formy technicznej, mimo niskiej sprawności, jest skutkiem głównie mankamentów innych technik oświetleniowych i względnej taniości prądu.

Światło żarówki pozwala odbierać oku ludzkiemu barwy tak jak w świetle słonecznym. Nie umiano zapewnić tego przez dłuższy czas ani świetłomkom ani lampom wydładowym z parami rtęci. Światło żarówki może być światłem kierowanym, jeśli bańka szklana zostanie naporowana od wewnątrz metalem i utworzy się zwierciadło odbijające promienie w określonym kierunku. Wreszcie żarówka nie potrzebuje żadnych urządzeń dodatkowych poza oprawką, które zresztą zapewniają bardzo prosty i wygodny sposób montowania lub wymiany zużytej żarówki.

Były to zalety wystarczające duże, by zapewnić żarówkom dominację w oświetleniu mieszkań i lokali

Sprawy znane i nieznane w obszarach nauki i techniki

przeznaczonych na rozmaite formy wypoczynku. Tzw. komfort świetlny (tj. dobre oddawanie barw, kontrastowość i „ciepła barwa” oświetlenia) jest jednym z warunków dobrego samopoczucia.

Przy racjonalnej organizacji oświetlenia żarówka zaczęła jeszcze przed podrożeniem energii zniknąć z ulic dworców, wielkich hal i w ogóle ze wszystkich miejsc, gdzie wymaga się silnego i masowego oświetlenia, a to decydowało już o kosztach, które zależały od sprawności źródeł światła.

Pod koniec lat sześćdziesiątych nastąpił wreszcie istotny skok technologiczny, pojawiły się żarówki halogenowe, powszechnie używane w samochodach. Do mieszka halogenu wewnątrz bańki sprężonej, że wolfram paruje z rozróżnioną drożnością i wnosi do niego z powrotem, zwiększając jego trwałość. Wolfram nie osadza się na ściankach bańki i nie osłabia ich.

Dięki obiegowi par wolframu zwiększyła się odporność żarzącej się spirali na podwyższenie temperatury, a kilkadziesiąt stopni bliżej granicy topnienia wolframu (3380 st. C), poważnie zwiększyła sprawność światła.

Jednakże technologia produkcji takich żarówek jest dość skomplikowana i dlatego stosuje się je tylko tam, gdzie zależy na utrzymaniu dużej ilości światła z małą zużyciem małej objętości źródła. Właśnie samochód jest typowym przykładem zastosowania „halogenów”. Używa się wtedy bańki ze szkła kwarcowego.

Światłówki (lampy fluorescencyjne) zrobiły błyskawiczną karierę jako źródła światła w miejscach pracy i w mniejszym stopniu w domu.

Kariera ta rozpoczęła się od chwili, gdy udało się skonstruować światłówki wysyłające światło o określonej barwie. Trwało to dość długo, zanim znaleziono proszki, którymi należy pokryć wnętrze rury, emitujące światło o żądanej długości fali. Światłówki oddają więc światło koloru i są cztery razy sprawniejsze niż żarówki, lecz wymagają zapłonnika i statecznika, a wszystko razem wymaga jeszcze odpowiedniego zamocowania.

Najdawniejsze lampy wydładowe, wysokoprężne z parami rtęci i niskoprężne z parami sodu były konstruowane już w latach trzydziestych, ale nie rozprzestrzeniły się ze względu na mankamenty techniczne. Lampy rtęciowe dawały światło „zimne”, białe. Lampy sodowe nie miały dostatecznej izolacji cieplnej. Po przewyciężeniu tych braków rozwija się użycie niskoprężnych lamp sodowych w oświetleniu drogowym, gdyż wykazują najwyższą sprawność.

Lampy rtęciowe ponad dwukrotnie sprawniejsze niż najlepsze żarówki, przez napełnienie ich bańki proszkami fluorescencyjnymi dają światło cieplejsze. Jednakże technika ta ustępuje lampom halogenowym i wysokoprężnym lampom sodowym.

Lampy halogenkowe (nie mylić z żarówkami halogenowymi) są to wysokoprężne lampy wydładowe pracujące na mieszaninach chłorowodorowych soli metali. Lampy te dają wysokiej jakości światło białe, przy dwukrotnie wyższej sprawności od lamp rtęciowych.

Wysokoprężne lampy sodowe, których światło dzięki ciśnieniu nie jest już jednobarwne (żółto-pomarańczowe) mają najwyższą sprawność. Wada lamp halogenkowych i wysokoprężnych sodowych jest konieczność in stalowania oprócz stateczników, specjalnych zapłonników opartych na układach elektrotechnicznych.

Wszystkie nowoczesne źródła oświetlenia są bardzo drogie, ale ich stosowanie opłaca się wszędzie tam gdzie zależy nam na trwałości i niezawodności oświetlenia, gdzie pracochłonny i kosztowny jest sam system kontroli i wymiany uszkodzonych źródeł światła (np. właśnie w oświetleniu ulic).

Z pobieżnego przeglądu widać, że w naszych mieszkaniach nadal podstawowym źródłem światła pozostaje żarówka. Tym bardziej, że dzięki nowoczesnym układom elektronicznym można regulować jej jasność w zależności od potrzeb, czego nie można powiedzieć o wszystkich innych źródłach światła.

H.K.

Zalamanie gospodarcze kraju i dotkliwie w życiu codziennym, zawodowym i prywatnym, skutki tego zjawiska, niezależnie od podejmowanych doraźnie działań i decyzji przez centralne ogniska władzy wprowadzających w życie nowych modeli planowania i zarządzania, są także przedmiotem powszechnej dyskusji w społeczeństwie.

Nawet w rozmowach prywatnych modnym niejako jest temat gospodarki kraju i wysnuwania stosownych recept na jej uzdrowienie. Dyskutujemy chętnie i obszernie, a jak nie kłótnią, to przynajmniej z dużą znajomością przedmiotu, skrzętnie pomijając taki „drobniaczek” jak wydajność i dyscyplina pracy. Z autopsji znam też wielu dyskutantów, którzy po siadają cudowne wręcz recepty na dobrobyt. I nie byłoby w tym nic osobliwego gdyby nie fakt, że jeden z przywódców ruchu związkowego, w więcejce emocji użył niezwykle nośnego propagandowego sformułowania, że „jesteśmy w stanie w ciągu kilku lat zrobić z Polski „drugą Japonię”. Czyżby? A skoro tak to przyjrzyjmy się bliżej Japonii i tym którzy m.in. sprawili ów cud gospodarczy – robotnikom japońskim.

Pomijając nawet wszelkie uwarunkowania geograficzne, historyczne i kulturowe składające się na cechy tego mroźnego pracowitego narodu na przykładzie tylko jednej branży – produkcji samochodów spróbujmy dostrzec istotne różnice. W tym też celu posłuży się fragmentem publikacji zamieszczonej w zachodniemieckim czasopiśmie „Der Spiegel” Nr 30 z 1980 r. i przeznaczonej dla zachodniemieckiego czytelnika – „Okolo 1969 r. zaczęła się ekspansja japońskiego przemysłu samochodowego na rynku światła. Chłonił rynek krajowy nie wystarczał już na przejmowanie całego, dynamicznie rozwijającego się produkcji. Przejście na rynek światła wymagało jednak zdecydowanego podniesienia stopnia precyzji, elegancji i łatwości w obsłudze samochodów japońskich, a także stopnia ich odporności na trudne warunki klimatyczne (mrozy zimy, upały, piaski itp.). Celem te osiągnęli japończycy nie tylko dzięki solidniejszej niż w krajach zachodnich pracy swych załóg, lecz także dzięki daleko posuniętej automatyzacji produkcji.

W fabryce silników Toyoty Komigó wytwarza się 9000 silników dziennie bez udziału rąk ludzkich aż do momentu montażu głowicy cylindrowych. Załadowanie kilku pracownik nadzoru krąży tam z wydrukami komputerowymi. Tylko w samym kącie ogromnej hali produkcyjnej, gdzie odbywa się montaż końcowy, pracuje kilkadziesiąt robotników.

Podobnie wygląda fabryka Zama firmy Nissan: w halach produkcyjnych niewiele jest stanowisk pracy obsadzonych przez człowieka. Po całkowitym zautomatyzowaniu montażu karoserii i niemal całkowitym zautomatyzowaniu produkcji silników zamierza się na skalę masową wprowadzić roboty tam, gdzie prac ludzka do tej pory wydaje się niezastąpiona; w montażu końcowym, gdzie przy długich taśmach produkcyjnych karoserie przekształcają się w gotowe pojazdy.

We wspomnianej fabryce Zama czynna jest eksperymentalna taśma, przy której roboty obok siebie ludzie i roboty. Roboty napełniają zbiorniki benzyną a chłodziacze wodą. Stalowe ramiona przesuwają drzwi i montują ją kół. W pełni zautomatyzowany montaż kół, za który konstruktorzy Nissan’a otrzymali nagrodę przemysłową, jest to też przy jedynym na świecie. „W modernizacji produkcji wyprowadziliśmy cały świat” – chwali się menedżer Nissan u Eiichiro Kozaki.

Japoński robotnik pracuje 240 dni w roku, podczas gdy np. w RFN 205, nigdy nie strajkuje i jest znacznie lepiej wykształcony niż robotnicy za trudnieni przy taśmie w jakimkolwiek innym kraju.

Trwałe stanowiska pracy w przemyśle samochodowym Japonii są tak poszukiwane, że Nissan, Toyota czy Honda mogą dowolnie wybierać spośród absolwentów szkół średnich (12-letni czas nauki). Jest to decydujący czynnik przewagi przemysłu samochodowego w Japonii nad wszystkimi państwami, a także z powodzeniem producentami samochodów, ponieważ zapewnia zatrudnienie wykwalifikowanej ludzkiej siły w wszystkich staniach.

Pomimo wyższych kwalifikacji robotnik japoński zarabia znacznie mniej niż jego zachodnioeuropejski czy amerykański kolega. W RFN koszt

jednej roboczo – godzinny wynosi 25 marek, a w Japonii tylko 15. Z przywileju dodatkowej pracy u Toyoty czy Nissana korzysta tylko 40-50 proc. pracowników załogi. Po zostali zatrudnieni są czasowo i zarabiają jeszcze mniej, a w przypadku recesji mogą być bezterminowo zwolnieni. Po mimo brutalnych często metod pracy nie ma stanów konfrontacji między pracownikami i pracodawcami. Zjawisko strajków jest w ogóle nieznanym.

Charakterystyczna jest niechęć robotników japońskich do korzystania z urlopów. Ty powym zjawiskiem w kraju. Jedynie urlop roczny wynosi za gdzie 14 do 20 dni kalendarzowych, jest zgłaszanie się na stanowisko „pracy 3 lub 4 dni wcześniej. Absencja chłodzi robota lub uchylenie się od pracy, które w przemyśle samochodowym RFN obejmują co najmniej 10-15 procent załogi są w Japonii zjawiskiem nieznanym. Przerwy podczas pracy stosowane w RFN dla robotników przy taśmie produkcyjnej co godzinę, montowni japońskim przysługują co 4 godziny.

Taka sama rygorystyczna organizacja pracy obowiązuje przedsiębiorstwa kooperujące. Jest to ogromnie ważne, ponieważ 70 proc. – u Hondy nawet 80 proc. – produktu końcowego (samochód) powstaje u kooperantów jako gotowe części i zespoły części. Przy każdym modelu samochodu kooperuje 200-300 dostawców części, podlegających surowemu reżimowi organizacyjnemu producenta wyrobu końcowego. Kooperanci pracują niekiedy 10 godzin dziennie, by sprostać wymaganiom. Podwyżki cen części są akceptowane tylko w przypadkach wyjątkowych. Oczekuje się raczej przedsięwzięcia racjonalizacyjnych prowadzących do obniżki cen.

Wieloletnie już sukcesy japońskich menedżerów przemysłu samochodowego dowodzą, że robotnik japoński jest lepszy, tańszy i znacznie wydajniejszy od robotnika amerykańskiego i europejskiego. Toyota – produkująca firma na rynkach światła przetestowała swoje osiągnięcia następującymi danymi statystycznymi. Robotnik Toyoty produkuje 51,3 samochodów rocznie, zaś amerykański odpowiednik zaledwie 12,3, a w General

Motors zgoda 9,3 samochodów rocznie. Badania prowadzone przez producentów niemieckich całkowicie potwierdzają te wyniki.

Nie dziwnego, że japońska organizacja produkcji samochodów i stosowane metody sprzedaży powodują zaniepokojenie menedżerów i menedżerów stanu pozostałych państw kapitalistycznych. Światowy przemysł samochodowy wydał się podlegać temu samemu zagrożeniu, któremu niedawno uległ przemysł elektroniczny.

Tyle „Der Spiegel”. Ale uważany czytelnik oprócz informacji o wykorzystaniu najnowszej techniki i technologii produkcji połączonej z perfekcyjną organizacją pracy dostrzeże również w tym fragmencie wysoką dyscyplinę i wydajność japońskiego robotnika. I to właśnie połączenie stanowi źródło japońskiego „cudu” gospodarczego.

Przy takiej lekturze nasuwa się także inna refleksja. Czy sensownym jest obce nazywanie „drugiej Japonii” krajów, który posiadała zastraszającą niską wydajność pracy i poważnie braki w dyscyplinie. I nie szukając daleko, a na własnym podwórku w KZP można na co dzień spotkać się ze zjawiskiem w pełni potwierdzającym słuszność takiego stwierdzenia. Chociażby półgodzinne odstawianie w kolejce po gazety w zakładowym kiosku. Wielogodzinne zderzenia tzw. całodzinne zakupy w zakładowym sklepie spożywczym – w czym, gwoździ sprawiedliwości, celują pracownicy administracji – Tak, w sklepie, bo z kioskiem spożywczym (śniadaniowym), ta placówka od kilku lat przestała mieć cokolwiek wspólnego. Albo też nieuregulowany w całym zakładzie czas i sposób spożywania śniadań i o białej w stołówce zakładowej i „fraszki barach”.

Myślę, że te przykłady wystarczają by uzmysłowić sobie jak daleko jest nam nie tylko do Japonii ale do... przyzwyczajenia w tym względzie. Czas też najwyższy zacząć się tym problemem w skali całego przedsiębiorstwa. Myślę, że warto też problem dyscypliny pracy przedyskutować w ogniu wach związkowych. Zajmując się wielkimi sprawami odnośnie warto też rozwiązać po drobne i ten „wstydlivy” problem.

STEFAN KONAR



„Przezorny zawsze ubezpieczony”, czy zwykły przypadek? Gdyby było jeszcze inaczej, to proszę nas poinformować.

II Miejski Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego w Kostrzynie

W Kostrzynie odbył się II Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego, który dokonał oceny 3-letniej działalności Miejskiego Komitetu SD i wyboru nowych władz MK SD.

W głosowaniu tajnym wybrano 18-osobową Miejską Komisję i 5-osobową Miejską Komisję Rewizyjną.

Ponadto dokonano wyboru Prezydium, w skład którego weszli: przewodniczący — Tadeusz Bluma, Wiesław Sadej, Ryszard Garstka — wiceprzewodniczący, Kazimierz Fydrak, Jadwiga Humińska — sekretarz, Teresa Karasiewicz, Edward Kuśniercz. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Władysław Falat.

Podczas dyskusji zjazdowej poruszono cały szereg zagadnień społeczno-politycznych i gospodarczych dotyczących naszego miasta.

Stronnictwo Demokratyczne popiera program dalszego rozwoju kraju widzi szerokie pole działania poprzez wdrożenie postanowień XX Plenum CK SD oraz uchwały XXI Plenum CK SD określającej zadania Stronnictwa Demokratycznego w aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Kierując się dalekosiężnymi celami demokracji socjalistycznej, podejmując zagadnienia rozwoju usług i produkcji rynkowej. Zadaniem Stronnictwa jest działanie na rzecz umocnienia pracy Rad Narodowych oraz organizacji społecznych i samorządowych. Tym samym celem będzie służba rozwojowa wśród członków Stronnictwa i w środowiskach politycznych, społecznych i gospodarczych kraju. Zadaniem Stronnictwa jest działanie na rzecz umocnienia zasad etyki zawodowej i upowszechniania wzorów dobrej roboty.

Zjazd zobowiązuje kostrzyńską instancję Stronnictwa Demokratycznego do konstruktywnego udziału w realizacji terenowego planu rozwoju społeczno — gospodarczego miasta, ze szczególnym uwzględnieniem tych dziedzin życia, które tradycyjnie należą do naszych zainteresowań, i do podjęcia w swojej działalności konkretnych zadań, a mianowicie:

1. Doskonalenie poziomu pracy polityczno-organizacyjnej i ideowej — wychowawczej sprzyjającej umacnianiu wspólnej z PZPR po polityki rozwoju usług i rzemiosła, wzbogacając je zgodnymi z zapotrzebowaniem społecznym lokalnymi inicjatywami na terenie naszego miasta.

2. Zwiększenie wkładu kół i instancji Stronnictwa w rozwiązywanie problemów reformy systemu edukacji narodowej, rozwoju usług, służby zdrowia, turystyki, sportu i wypoczynku, ochronę środowiska naturalnego oraz działań w tworzeniu, upowszechnianiu i pom

nażaniu wartości kultury na terenie miasta.

3. W zakresie działalności w Radach Narodowych Zjazd zaleca by miejska instancja zwróciła większą uwagę na rozwój szerokiej działalności usługowej,

— zagadnienie spółdzielczości mieszkaniowej i budownictwa indywidualnego w rozwiązywaniu mieszkaniowych potrzeb ludności,

— działalność samorządu mieszkaniowego w usprawnieniu administracji na odcinku gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, zmierzającej do poprawy stylu i podniesienia jakości pracy w zakresie konserwacji i bieżących remontów budynków mieszkalnych,

— prawidłową działalność służby zdrowia, prawidłowy rozwój placówek handlowych i usługowych.

Zjazd zobowiązuje Miejski Komitet do stałej współpracy z MRN, jak również do przeprowadzenia okresowych ocen radnych członków SD i wytyczenie im dalszych kierunków pracy.

4. W zakresie organizacyjnym Zjazd zobowiązuje miejską instancję Stronnictwa do zwiększenia wysiłków zmierzających do dalszego rozwoju pracy politycznej w środowiskach oddziaływania. Należy również zwrócić uwagę na zwiększenie liczby szeregowych członków.

Konieczne jest również dalsze podnoszenie poziomu dyscypliny partyjnej, która winna przejawiać się przede wszystkim w sumiennym wypełnianiu przez odd członków obowiązków partyjnych, wynikających ze statutu Stronnictwa.

Zjazd zobowiązuje Miejski Komitet do opracowania szczegółowych wniosków i planu działania w celu zabezpieczenia pełnej realizacji uchwał.

5. II Miejski Zjazd Delegatów SD wskazuje na wielką wagę umacniania i rozszerzenia współpracy międzypartyjnej w trójpartyjnym sojuszu stanowiącym trzon FJN, obejmującego swym zasięgiem wszystkich obywateli, który bliska jest idea wszechstronnego rozwoju naszego regionu i umacniania jego socjalistycznych przeobrażeń.

Umając kierowniczą rolę PZPR w życiu społeczno — politycznym i gospodarczym. Zjazd widzi konieczność większej autonomii w działalności SD.

Zjazd zwrócił się jednocześnie z apelem do wszystkich członków Stronnictwa, aby aktywnie pracując w braterskim współdziałaniu z członkami PZPR i ZSL, pomnażali 36-letni dorobek miasta wychodząc z założenia, że los każdego narodu jest syntezą postępowania po szczególnych jego obywateli w ich codziennym życiu.

Na temat zakazu zatrudniania kobiet.

Wzrost ochrony ogółu kobiet w porównaniu z tą, jaką prawo pracy, zapewnia każdemu pracownikowi, jest stosunkowo nieznaczny. Ochrona wzmożona, jest bowiem w tym wypadku podyktowana jedynie potrzebą zabezpieczenia organizmu kobiety przed szkodliwymi dla zdrowia warunkami pracy. Niezbędne jest więc jej dnie zastosowanie środków przeciwdziałających zatrudnieniu kobiet przy takich pracach lub przy pracach wykonywanych w takich warunkach, które są szkodliwe lub uciążli-

gólny zakres zatrudniania kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla ich zdrowia, przewiduje równocześnie wyliczenie taksa tywnie takich prac w wykazie prac wzbronionych kobietom nie został dotychczas wydany. Obecnie zatem aż do chwili wydania przepisów wykonawczych, przewidzianych w art. 176 §1 kodeksu pracy, obowiązują — z mocy art. XXIV przepisów wprowadzających kodeks pracy — przepisy dotychczasowe.

Są one zawarte w rozporządzeniu Rady Ministrów z 28 lutego 1951 r. o pracach wzbronionych kobietom. W załączniku do tego rozporządzenia (DzU nr 12, poz. 96), podany został wykaz prac wzbronionych kobietom.

Obok prac wzbronionych ogółowi kobiet zamieszczone zostały w nim prace, przy których nie wolno zatrudniać jedynie kobiet w okresie ciąży lub w okresie ciąży zaawansowanej, a także prace, przy których nie wolno zatrudniać tylko kobiet karmiących. Wykaz ten zawiera ponadto podział na prace wzbronione kobietom, występujące we wszystkich działach gospodarki narodowej oraz na prace wzbronione, spotykane w zasadzie jedynie w zakładach należących do oznaczonych gałęzi pracy lub branż przemysłu.

Ten ostatni podział ma jednak charakter czysto porządkowy. Również bowiem wtedy, gdy prace wzbronione kobietom, typowe dla określonej grupy zakładów, występują w innych zakładach pracy — nie jest dopuszczalne zatrudnienie przy nich kobiet.

Zakaz zatrudniania kobiet przy pracach zamieszczonych w wykazie prac wzbronionych kobietom ma charakter bezwzględny. Oznacza to, że przy pracach tych nie wolno zatrudniać kobiet nawet za ich zgodą.

Naruszenie tego zakazu przez osoby działające w imieniu zakładu pracy stanowi wykroczenie z art. 281 kodeksu pracy zagrożone karą grzywny do 5000 zł.

Prawnik odpowiada

we dla kobiet oraz przy pracach, które w przyszłości mogą być odbić ujemnie na możliwości posiadania przez nie zdrowego potomstwa.

Cel ten może być najlepiej realizowany za pomocą zakazów o charakterze administracyjno — prawnym. Są to zakazy zatrudniania kobiet przy oznaczonych pracach oraz przy pracach wykonywanych w oznaczonych warunkach.

Kodeks pracy — podobnie jak czyniła to ustawa z 1924 r. — wprowadził takie zakazy. Stanowiąc w art. 176 §1, iż nie wolno zatrudniać kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych i szkodliwych dla ich zdrowia, kodeks przewiduje ustraszenie wykazu tych prac w drodze rozporządzenia Rady Ministrów wydanego po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych.

Zawarte w art. 176 §1 kodeksu są prace uznawane za szczególnie niebezpieczne i szkodliwe. Przepis ten, wprowadzając o-

Nowe książki w bibliotece KZP

Gajl N.: „SYSTEMY FINANSOWE PRZEDSIĘBIORSTW WSPÓŁCZESNYCH”. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.

W książce zostały przedstawione w sposób porównawczy systemy finansowe i formy organizacyjne różnych rodzajów przedsiębiorstw państwowych — zarówno powiązanych z budżetem centralnym jak i z budżetami terenowymi, a także przedsiębiorstw spółdzielczych i ich związków.

Na podstawie analizy rozwiązań stosowanych w różnych typach przedsiębiorstw, autorka dokonuje oceny systemu finansowego przedsiębiorstw gospodarki społecznej, jako całości i dla szeregu wniosków dotyczących rozwoju jej doskonalenia.

W trzecim wydaniu książki zostaje podjęta analiza nowych rozwiązań w systemie finansowym przedsiębiorstw zarówno postulowanych w literaturze jak i wprowadzanych w życie w organizacjach gospodarki.

A. Kirmann, J. Cantacuzene, P. Duhamel: „CHEMIA ORGANICZNA — ZWIĄZKI JEDNODOSTAWIONE”. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Książka przedstawia zwięźle zagadnienia dotyczące związków zawierających jedną grupę funkcyjną. Ilustrowane są bogato ilustracjami. Wskazuje na związki zawierające poszczególne grupy funkcyjne omówiono na najbardziej typowych przykładach, a opis reakcji połączono z charakterystyką tych związków.

Książka może służyć tak do systematycznego kształcenia jak i do powtórzenia wybranych zagadnień.

Z Kostrzyna na trzy kontynenty (2)

Po bogatych wrażeniach z Turoji następna doba upływa nam na rejsie po morzu Egejskim. Z zacięciem obserwujemy mijające wyspy, których w Archipelagu Cyklad jest około dwustu. Niektóre to niejakie ep. Delos czy Milos posiadają bogatą historię. Na wyspie Milos znaleziono słynną archaiczną rzeźbę — posąg „Wenus z Milo”. W Delos znajdował się skarbiec ateńskiego Związku Morskiego, był tu także największy ośrodek handlu niewolnikami.

W międzyczasie poddajemy się rytualnemu obrządkowi opalenia. Nie wierzymy w stałość pogody i bezchmurne niebo. Nie rozpieszczają nas tego lata pogoda w kraju.

Coraz większy ruch statków, wiele większych od naszej „Lotwy” oraz przelatujących odrzutów, to znak, że zbliżamy się do portu w Pireusie. Rosnie w nas emocja spotkania z grecką kulturą i historią.

Cumujemy w porcie przed południem. Pireus jest administracyjnie silnie związany z Atenami. Tak zresztą jak w zamierzchłych czasach, kiedy był połączony z Atenami długimi murami.

W 86 r. pne. nastąpił zmierzch świetności Aten, a wraz z nim Pireus. Historia zapisała to wydarzenie konsuli rzymskiej Sully, który zniszczył miasto. Obecnie to pominięte miasto stanowi dzielnicę Aten, zabudowane prawie całkowicie zabudówką.

Przewodnicząca grecka, doskonale mówiąca po polsku wszystko dokładnie objaśnia. O wyznaczonej porze jesteśmy pod Akropolem. Mało chyba jest na całym świecie miejsce tak obrosłych w mit i pamięć dramatycznych dzieł. Legenda mówi, że o władzę nad Akropolem walczyli Atena i Posejdon. Posejdon uderzył trójzębem w skałę na Akropolu i z miejsca tego wyrósł źródło. Atena posadziła drzewo oliwne na nagim kamieniu. Drzewo netychmiast zaczęło rosnąć. Posejdon uznał się za pokonanego, święte drzewo Ateny wytrzymało wszystkie ciosy. Gdy Persowie spalili Akropol po zajęciu Aten, drzewo już następnego dnia zaczęło rosnąć. Stał się cud, który pobudził Ateńczyków do podjęcia walki. Atena, bogini mądrości, ulubiona córka Zeusa dała swe imię miastu, które stało się ośrodkiem jej kultu.

Zalążkiem Aten był warowny Akropol, położony na wapiennych skałach. Po wojnach persko-greckich, kiedy do władzy w Atenach doszedł Perykles następuje największy rozkwit gospodarki i kulturalny w historii Aten. Perykles hojnie korzystający z pełnej iskry Związku Morskiego — przy pomocy najwybitniejszych architektów, rzeźbiarzy, z których najbardziej znany był Fidiasz, odbudowuje Akropol w stylu klasycznym, czego imponujące pozostałości możemy podziwiać jeszcze teraz.

Wśród zgłębku tłumu, nawołujących pilotów rejestrują wszystkich w myślach, tłok nie pozwala na zrobienie notatek. Przechodzą przez najpiękniejszą bramę świata, Propyleje. Omgiś wchodziło się tu po szerokich schodach marmurowych, dziś beładnie ułożone bloki skalne. Przede mną ruiny Partenonu, świątyni Dzwiczej Ateny z białego marmuru. Wewnątrz świątyni w tylnej jej części umieszczono posąg Ateny ze złotą i kości słoniowej, dzieło słynnego Fidiasza, które przysporzyło mu niemałych kłopotów.

Potem, przepiękną promenadą morską jedziemy w kierunku świątyni Posejdon — boga morza. By uzyskać przychylność żeglary i rybaków pobudowano mu wyspianą świątynię. Ze świątyni pozostało dziś tylko 16 kolumn. Na jednej z nich podpis sławnych ludzi, Byrona, Raveła.

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI

Trybuna czytelników

W naszym mieście od lat istnieje problem skupu butelek. Podejmowane było wiele działań, które by ten problem zlikwidowały. Były to posunięcia mniej lub bardziej udane. Ostatnia propozycja w tej sprawie wydawała się być najlepsza. Naprzeciw Domu Handlowego „Piast” w korzystnym punkcie, zorganizowany został punkt przyjęć butelek. Niestety, jak to zwykle bywa, za dobrą propozycją nie poszły dobre działania.

Jest wprowadzić punkt, ma swoje godziny urzędowa-

Jest wprowadzić punkt, ma swoje godziny urzędowa-

Jest wprowadzić punkt, ma swoje godziny urzędowa-

Jest wprowadzić punkt, ma swoje godziny urzędowa-

Jest wprowadzić punkt, ma swoje godziny urzędowa-

Dokarmianie zwierząt



Jednym z naczelnych zadań Polskiego Związku Łowieckiego jest planowa gospodarka i hodowla zwierząt. Myśliwi nie tylko polują, ale dbają o prowadzenie prawidłowej gospodarki i hodowli w dzierzawionych obwodach. Szczególnym o-kresem, w którym myśliwi przejawiają wielką troskę o zwierzęcą jest zima. W okresie tym członkowie PZŁ przeznaczają wiele własnego czasu na prace w łowiskach w trakcie dokarmiania zwierząt. Kolo Łowickie „Celuloza” do końca stycznia wywoziło ogółem około 80 ton karmy w postaci sponówki owianej i różnych odpadów mogących być pokarmem dla zwierząt. W łowisku i czarnej orodności. Znaczną część wywożonej dla zwierząt karmy stanowią plony poletek uprawianych przez samych myśliwych.

Nowe władze koła wędkarskiego „Celuloza”

Polski Związek Wędkarski to w KZP jedna z najliczniejszych organizacji z długoletnią tradycją, zrzeszającą w swoich szeregach 18,6 proc. ogółu zatrudnionych. W zakładowym kole wędkarskim aktualnie zarejestrowanych jest 276 pracowników różnych zawodów 62 rencistów i emerytów oraz 42 członków rodzin pracowników — młodzieży. Sportowe wędkarstwo jako jedna z form wypoczynku po pracy ma, więc jak widać z powyższego zestawienia wielu zwolenników, a dla wielu stało się jedyną pasją, której poświęcając każdą wolną chwilę. Uprawianiu wędkarstwa sprzyjają również znakomite warunki. Dostępne do połowów Odra i ujście Warty z dopływem Postomli.

Wędkarze z koła „Celuloza” oprócz indywidualnego wędkowania prowadzą również działalność organizacyjną. W okresie kadencji lat 1977-80 członkowie koła uczestniczyli w 22 imprezach wędkarskich w tym w 16 wypadkach byli ich inicjatorami. Zawody wędkarskie to najpopularniejsza forma wspólnych spotkań, w których udział wzięło łącznie ponad 500 osób. Zwycięzcy zawodów wędkarskich otrzymali nagrody rzeczowe w postaci sprzętu i wyposażenia wędkarskiego na sumę 12 tys. zł.

Warto odnotować prace społeczne wykonane na rzecz załogi KZP. W złotychkach, wyliczono ich wartość na 36 tysięcy. 6 tysięcy złotych wędkarze przekazali też na Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Wędkarska bracia czuje się również współgospodarzem wód otwartych, na których wędkuje. Przykładem służyć może wniosek o zarybienie szczytami rzeki Warty i Postomli, czy propozycja zgłoszona na pod adresem władz — wykonania kanału łączącego Wartę z Postomią w celu uzyskania lepszej wymiany wód i za pobiegnięcia śniegu ryb.

W niedzielę 22 lutego br. odbyło się zebranie sprawozdawcze — wyborcze koła, na którym dokonano oceny dotychczasowej działalności w oparciu o złożone przez zastępcę zarządu sprawozdanie. Sprawozda

nie w sposób szczegółowy obejmowało całokształt problemów organizacyjnych, którymi żyło koło. A więc wydatki społecznych pieniędzy, organizacja imprez, czynny społeczny itp. Podkreślono także dobrą dyscyplinę organizacyjną. Sąd koleżeński rozpatrzył tylko jedną sprawę.

W dyskusji nad sprawozdaniem i wnioskach pod adresem nowego zarządu postulowano wprowadzenie 1-rocznego stażu kandydackiego dla adeptów wędkarstwa, zwiększenia społecznej kontroli w celu wyeliminowania zjawiska

klusownictwa uprawianego szczególnie przez młodzież kostrzyńską oraz zwalczania tzw. „oraczy” wody szczególnie szkodliwego procederu kaleszkiego rybołówstwa. Zgłoszono wniosek o wykorzystanie przy stani klubu „Delfin” do przechowywania łodzi wędkarskich, w celu wyeliminowania kradzieży i dewastacji.

W głosowaniu jawnym wybrano 9 osobowy zarząd koła. Przewodniczącym został wybrany Eugeniusz Bernat. Funkcję zastępcy prezesa d.s. sportowych powierzono Michałowi Paszkowskiemu, a zastępcy d.s. młodzieży Marianowi Nieznańskiemu. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano Andrzeja Nawrockiego.

Zebrań wyrazili uznanie i podziękowanie za pracę społeczną dla Jana Treli długoletniego aktywnego działacza w kole wędkarskim w związku z jego decyzją o rezygnacji z czynnej działalności w składzie zarządu. (cs)



PUCHAR NACZELNIKA MIASTA dla siatkarzy KZP

Doroczny, tradycyjny już Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Naczelnika Miasta z okazji XXXVI Rocznic Wyzwolenia Kostrzyna wygryła w rb. reprezentacja złożona z pracowników różnych wydziałów KZP.

W turnieju reprezentacja papierników wystąpiła w składzie: Józef Godlewski — wydz. mechaniczny, Jerzy Jasinski — poligrafia, Józef Lewandowski — zaopatrzenie, Sylwester Rybaczek — poligrafia, Tadeusz Sielwuk — mech. przetwórstwa, Józef Socha — dział gospodarczy.

W meczu finałowym papiernicy pokonali reprezentację złożoną z nauczycieli kostrzyńskich szkół. Trofeum w postaci okazałego pucharu przechodzącego w rb. pozostanie w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych.

List z nawijaka

»UDOGODNIENIA«

— Wielokrotnie zastanawiałem się nad tym, jakim celem służą obecnie ciężkie bramy i drzwi. Kiedyś, w dawnych wiekach, pełniły one niezaprzeczalną funkcję obronową. Solidne bramy w uwarowne, Solidne bramy drzwi domostwa utrudniały lub wręcz uniemożliwiały nieproszonym gościom wstąpienie do wnętrza. Tymczasem zadaniem wyniosłej, a często bogatej zdobionej bramy było dawanie świadectwa o zamożności właściciela posesji.

— Uważam — przerwał wywód Magistra P. — że bramy czy drzwi są obecnie po prostu elementem architektonicznym budowli i muszą z nią być zharmonizowane, reprezentując odpowiedni styl. Ale dlaczego zaprzinasz sobie tym głowę? — dodałem.

— Czy zauważyłeś, jakie solidne drzwi posiada nasz dom handlowy Piatek? A podobnych znajdziesz wiele w każdym polskim mieście, w różnych urzędach, instytucjach, ba, nawet blokach mieszkalnych. Szkło, metal, pozornie niby to ładne, lekkie ale spróbuj używać na co dzień. Uważam, że sklepy a także inne budynki użyteczności publicznej, odwiedzone bardzo często przez mnóstwo ludzi, winny mieć szczególnie obszerne, lekkie otwierające się drzwi. Na noc można by je dla bezpieczeństwa przysłaniać jakąś żaluzją czy osobną kratą.

— szerokie, wieloskrzydłowe drzwi są przyczyną oszczędności wewnątrz, a wobec trudności energetycznych.

— Zgoda, przyznaję Ci rację, jeżeli idzie o okres zimy, ale chyba nie o to chodzi, bowiem w niektórych placówkach handlowych część drzwi jest „naглуcho” zamknięta nawet w najgorętsze lato (ze szkoda dla wnetrznych), a ludzie w wąskim przejściu się tłoczą.

Nie byłoby tłoku, gdyby w Kostrzynie, tak jak w innych miastach, obowiązywała elementarna zasada grzecznościowa, żeby napierano i wypychano innych z sklepów, a potem dopiero wchodzić. Tu często bywa inaczej. Ludzie pchają się do środka, potrącając wychodzących. Co by to było, gdyby na tej zasadzie chcieli wchodzić do autobusu czy tramwaju.

— Brak tramwajów w Kostrzynie, więc nie ma się gdzie przyczepić — zauważył uśleso Magister P.

— Co tak dźwigasz? — zmieniłem temat, wskazując na wypuchłą torbę w ręku Magistra P. — czyżbyś „ob skoczył” kilka kolejek w sklepie spożywczym?

— Nie kpij, proszę — usłyszałem w odpowiedzi — W domu nabierało się trochę pustych butelek po na pojach chłodzących, a ponieważ zawadzały w moim skromnym „M”, wybrałem się do punktu skupu.

— Ten punkt skupu butelek, uruchomiony w centrum miasta, to wygoda dla klientów — stwierdziłem.

— Teoretycznie tak, odrzekł Magister P., tylko widział, że z tymi butelkami byłem w punkcie skupu już po raz trzeci.

— Odmowa ich przyjęcia uzasadniana była brakiem transportu. Ale dość tego. To mówiąc Magister P. podszedł do osiedlowego śmietnika, który właśnie mi jałmsy. Rozglądając się z trząsk tłuczonego szkła. Torba była pusta.

— Z gospodarnością ma to niewiele wspólnego — po powiedziałem.

— A ile razy można obnosić tam i z powrotem te same butelki? zapytał kolega. J. PRZĘKORNY.

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

STRZEŻONY

Strzeżonego Pan Bóg strzeże —
nawet od przesady w wie-
rze.

GRA

Gdy pionek stanie się het-
manem, —
zaraz jest co innego gra-
ne.

DOBRE I ZŁE

Dobrze, gdy większość gło-
sów —
podejmie się uchwały —
złe, że procent ludzi mąd-
rych —
jest, niestety, bardzo mały.

Klub Fabryczny »Kregielnia« proponuje

Główne kierunki działalności kulturalno-oświatowej Klubu Fabrycznego „Kregielnia” na rzecz załogi KZP przedstawia my naszym czytelnikom, a na bieżąco informować będziemy o szczegółach poszczególnych imprez.

— w pracy z dziećmi, zabezpieczenie imprez dziecięcych: noworocznej, z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka — konkurs o „Złoty Lizak” oraz imprez wakacyjnych.

Istotnym problemem jest ponowne uruchomienie w nowym roku szkolnym pracowni wychowania technicznego, w nowym obiekcie (obok hotelu „Odra” 9) pod kierunkiem instruktora Jerzego Karasiewicza. — w pracy z zespołami artystycznymi, utrzymanie aktualnego stanu osobowego zespołów muzycznych oraz dalsze szkolenie nowych członków zakładowej orkiestry dętej. Działalność orkiestry propagować poprzez uczestnictwo w imprezach, przeglądach, konkursach, zarówno lokalnych jak i poza terenem Kostrzyna. — w działalności imprezowo-rozrywkowej kontynuować imprezy szczególnie uwzględniające

zapotrzebowanie załogi, a tym samym środowiska. Będą to, w porozumieniu z dyrekcją i związkami zawodowymi imprezy masowe jak: estrady, operetki, teatry. Szczególne zwrócenie uwagi na imprezy, w których bezpośrednio aktywnie uczestniczyć będzie załoga KZP.

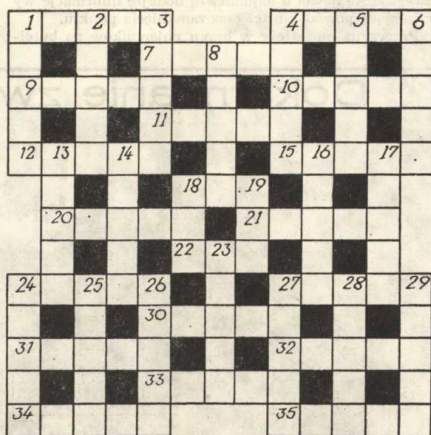
Jedną z nich będzie cykliczna impreza „Wydział — Złodek” — ciesząca się popularnością zarówno załogi jak i środowiska. Będzie również działalność rozrywkowa w postaci wieczorów tanecznych.

Z imprez dziecięcych kontynuowany będzie konkurs o „Złoty Lizak” — impreza o masowym udziale dzieci kostrzyńskich szkół. Działalność Klubu Fabrycznego „Kregielnia” ukierunkowana jest przede wszystkim pod kątem zaspokojenia potrzeb samej załogi Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, co nie oznacza, że przy współpracy z Miejskim Międzyzakładowym Domem Kultury służyć będzie także zaspokajaniu potrzeb środowiska. Odbywać się będzie to nie tylko samymi formami imprezowo-rozrywkowymi ze strony KZP, ale także innymi formami działalności kulturalnej jak: spotkania, recitale, imprezy kameralne, wystawy i szereg innych ciekawych form tej działalności.

Krzyżówka

POZIOMO: 1. Nawalnica z błyskawicami, 4. Szybki bieg konia, 7. Tancica, 9. Droga usłana śniegiem do jedzenia sianami, 10. Koń prowadzony luzem, 11. Zwierze futerkowe, 12. Oddział w szkole, 15. Zwinny papier, 18. Zbiornik, 20. Prymitywne narzędzie rolnicze, 21. Roślina uprawna o jadalnym korzeniu, 22. Choroba nerwu kulszowego, 24. Część składowa pociągu, 27. Częsta choroba wirusowa, 30. Część składowa koła, 31. Szkic, 32. Notatnik, 33. Muza poezji miłosnej, 34. Szczyrzyk, 35. Narząd filtrujący.

PIONOWO: 1. Drag zakończony stalowym hakiem, 2. Pensja emeryta, 3. Miasto historyczne w Turcji, 4. Rzeczny statek o niewielkim zanurzeniu, 5. Płyn odkażający, 6. Miasto w Chinach, 8. Zwierzę zamieszkujące nasze lasy, 13. Poczwarka owada, 14. Tłuszcz zwierzęcy, 16. Rzęsisty deszcz, 17. Osiedle, 18. Pierwiastek chemiczny, 19. Groźna na rzecze, 23. Brama, 24. Naczynie na kwiaty, 25. Remiza samochodu, 26. Uchwyt na pedale roweru, 27. Prawidło, 28. Mieszkaniec jednej z republik ZSRR, 29. Krad, którym rządził car.



Jerzy Leszczyński

Myśli luzem

Za pół ceny — to nie to samo, co za pół darmo.

Jeżeli powtarzanie jest matką nauk — to nie uczymy się raczej na błędach.

Na naukę może być za późno — tylko szkółę można za usze dostać.

Nie dość wiedzieć, po czyjej stronie stanąć — trzeba jeszcze wiedzieć, po której.

Łatwo tworzyć, jeśli wustarczy rzecz: niech się stanie!

CELULOZA

— dwutygodnik, organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

Redaktor naczelny — Cezary Świński, tel. w 593, Sekretarz redakcji — Lucja Labenda, tel. w 225, Redaktor techniczny — Szczepan Zawadzki. Społeczne kolegium redakcyjne: Przewodniczący — Stanisław Borek, członkowie — Alicja Kłapacz, Jerzy Krepiewicz, Ryszard Paprocki, Tadeusz Teraźniewski, Janusz Wierzbicki, Zdzisław Wiesławski, Włodzisław.

Adres redakcji: 66-470 Kostrzyn n.O., ul. Fabryczna 1, telefon: centrala 15, wewn. 225. Cena prenumeraty rocznej — 24 zł, półrocznej — 12 zł, kwartalnej — 6 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Reklamodawcy nie zamawiają reklam bez umowy. Wydawca: Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze w Kostrzynie n. O.

Skład, łamanie, chemigrafia, druk: Zielonogórskie Wydawnictwo prasowe RSW „Prasa” Zm. 234. PZK-12 593/2-600 1500 egz. 8-3 P-21